Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy wpłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 136 — Łódź wtorek 17 maja 1938 r.

Nocna strzelanina w sklepie rzeźniczym.
Wstrząsająca tragedia w Radogoszczu.
Piękna sklepowa poróżniła ojca z synem

Łódź, 17 maja. — Dziś nad ranem w domu nr 74 przy Szosie Zgierskiej na Radogoszczu rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna, w której dwie osoby zostały ranne, a trzecia osoba, sprawca wypadku — zmarł natychmiast po przewiezieniu do szpitala.

Zajście miało przebieg następujący: Kilkanaście minut po godzinie 3 w nocy w sklepie rzeźniczym Friedego Wilhelma przy ul. Zgierskiej 74 doszło do gwałtownej kłótni, którą wywołał syn Friedego, 24-letni Emil Alfred Friede, również rzeźnik z zawodu.

Młody Friede podobno dowiedział się, że jego 55-letni ojciec sprzedał sklep. Syn nie życzył sobie tego, pragnąc sam objąć ten interes. Kłótnia rzekomo na tym tle przybrała tak gwałtowny przebieg, że młody Friede pochwycił rewolwer i strzelił dwukrotnie do ojca. Jedna z kul trafiła Wilhelma Friedego w prawą skroń, zadając mu ranę poważną, ale nie śmiertelną. Drugi pocisk zupełnie przypadkowo ugodził w brzuch pracownicę sklepu Friedego, 24-letnią Martę Panto.

Gdy oboje ranni padli na ziemię, Emil Alfred Friede, widząc krwawe skutki swego czynu, skierował rewolwer do siebie i strzelił sobie w usta.

Strzały i odgłosy awantury postawiły cały dom na nogach. Natychmiast powiadomiono stację Pogotowia Polskiego Czerwonego Krzyża i władze policyjne. Przybyły na miejsce wypadku lekarz udzielił pierwszej pomocy Friedemu - ojcu i Marcie Panto oraz stwierdził, że młody Friede znajduje się już w agonii. Przewiózł wszystkich troje do szpitala miejskiego w Radogoszczu, gdzie Emil Alfred Friede zmarł nie odzyskawszy przytomności. Jego ojciec i sklepowa Panto umieszczeni zostali na oddziale chirurgicznym. Życiu ich prawdopodobnie nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na miejsce strasznego wypadku przybyli przedstawiciele Komendy Powiatowej P. P. z komisarzem Kocuperem i kierownikiem powiatowego Wydziału Śledczego pkom. Brylakiem na czele.

Dalsze dochodzenie znajduje się w toku.

NA MIEJSCU TRAGEDII.

Po otrzymaniu meldunku natychmiast wydelegowaliśmy na miejsce strasznej tragedii naszego współpracownika, celem zasięgnięcia bliższych informacyj.

Wieść o zbrodni zaalarmowała cichą zazwyczaj osadę podmiejską Radogoszcz. Już od wczesnego ranka gromadziły się tłumy przed domem, gdzie rozegrał się dramat.

Wilhelm Friede doszedł do wniosku, że należy rozstać się z synem. Zagroził też, że sprzeda sklep i wyprowadzi się z Radogoszcza. Wczoraj sklep został sprzedany i miało nastąpić rozstanie.

Emil Friede wpadł w rozpacz. Przez kilkanaście godzin pił w okolicznych szynkach, odgrażając się ojcu i pannie sklepowej.

Nad ranem wrócił do domu i tutaj rozegrała się tragedia. Prawdopodobnie dopiero wtedy dowiedział się o sprzedaży sklepu przez ojca i o mającym nastąpić rozstaniu z ukochaną.

Jak przypuszczają ogólnie tamtejsi mieszkańcy, widocznie Marta Panto oświadczyła, że wyprowadza się wraz z ojcem, a młody Friede nie mogąc przenieść tego, po pijanemu zaczął strzelać do ojca.

Ogólnie sąsiedzi Friedów przekonani są, że miała tu miejsce tragedia na tle miłosnym.

Mianowicie, Wilhelm Friede, będąc wdowcem, zmuszony był przyjąć do pomocy pannę sklepową. Przyjęto też młodą, piękną pannę Martę Panto, która od razu przypadła do gustu młodemu synowi rzeźnika, Emilowi Alfredowi.

Młody Friede począł czynić starania o względy ładnej panny. Oświadczył też ojcu, że pragnie ją pojąć za żonę.

Serdeczne stosunki między ojcem a synem popsuły się od tego czasu. Wilhelm Friede odpowiedział bowiem synowi, że nie dopuści do małżeństwa.

W tej chwili Wilhelm Friede powinien był oddalić Martę Panto, lecz nie uczynił tego — zapragnął sam bowiem wstąpić z nią w związki małżeńskie.

Od tego czasu datuje się wojna między ojcem a synem.

Syn zapewne przeczuwał, co zamierza uczynić ojciec i starał się zapobiec wypadkom.

Wilhelm Friede upadł na posadzkę sklepiku brocząc we krwi. Marta Panto, która usiłowała rozbroić szaleńca, widząc Wilhelma Friedego we krwi na posadzce usiłowała uciec, lecz młody Friede dopędził ją w sąsiednim pokoju i strzelił do niej.

Ugodzona w brzuch Marta Panto padła na podłogę a młody szaleniec skierował wówczas rewolwer do siebie w usta i wystrzelił.

Huki wystrzałów zaalarmowały sąsiadów, którzy w bieliźnie pozrywali się z pościeli, by sprawdzić co zaszło. Natychmiast też zaalarmowano pogotowie ratunkowe.

Okropna tragedia wzbudziła w północnej dzielnicy miasta prawdziwą sensację. Tłumy ludzi odwiedzają miejsce okropnego czynu komentując przebieg wypadków.

—oOo—

W piątek przybędzie do Polski
premier Rumunii — patriarcha Miron

WARSZAWA, 17.5. — W piątek przybywą do Polski z oficjalną wizytą premier rządu rumuńskiego patriarcha Miron Cristea.

Patriarsze Mironowi towarzyszą w podróży metropolita Vissarion oraz minister pełnomocny Ion Brosu i szereg innych osobistości. Wizyta patriarchy Mirona w Polsce potrwa 4 dni.

W czasie jego pobytu w Warszawie przewidziane jest złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, audiencja u Pana Prezydenta i śniadanie na Zamku, obiad u p. premiera Składkowskiego, śniadanie u metropolity Dyonizego oraz obiad w ambasadzie rumuńskiej.

Patriarcha Miron uda się również do Krakowa, gdzie złoży wieniec u stóp sarkofagu Marszałka Piłsudskiego. Z Krakowa patriarcha Miron uda się w drogę powrotną do Bukaresztu.

—oOo—

Kwestia żydowska w Polsce
będzie przedmiotem obrad Rady Naczelnej OZN

WARSZAWA, 17. 5. — Jak się dowiadujemy, w dniach 19, 20 i 21 maja odbędą się w Warszawie obrady Rady Naczelnej OZN.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że będą to pierwsze merytoryczne obrady tej instytucji, powołanej do życia w kwietniu r.b. przez szefa Ozonu, gen. Skwarczyńskiego.

Rada Naczelna Ozonu składa się z 80 członków mianowanych, 26 dokooptowanych oraz z prezydium kierownictwa i sztabu Ozonu, z zarządu Koła Parlamentarnego, z przewodniczących organizacyj wojewódzkich. Razem liczba członków Rady szacowana jest na około 130 osób.

Jak słychać, trzydniowe obrady Rady Naczelnej toczyć się będą częściowo na plenum, głównie zaś w komisjach. Program narad został już ustalony i rozesłany członkom Rady z dopiskiem „Poufne".

Wtajemniczeni twierdzą, że tematem narad będą zagadnienia objęte tekstem deklaracji z 21 lutego 1937 roku w dziedzinie oświatowej, rolniczej i inwestycyjnej.

Jak się zdaje, Radzie Naczelnej przedłożone będą do dyskusji i wyrażenia opinji zasadnicze tezy, opracowane przez kierownictwo Ozonu w kwestjach oświatowo - gospodarczych.

Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych obudziła wiadomość, że na porządku dziennym obrad Rady Naczelnej Ozonu znajduje się również jedna sprawa narodowościowa, a mianowicie kwestja żydowska.

Tezy w sprawie żydowskiej nie odbiegają na ogół od dotychczasowych enuncjacyj władz Ozonu. Okoliczność, że kwestia żydowska została postawiona na porządku dziennym pierwszych merytorycznych obrad Rady Naczelnej, uważana jest za dowód, iż kierownictwo Ozonu przywiązuje do tego zagadnienia specjalną wagę.

Odsłonięcie pamiątkowego głazu i poświęcenie Kopca
ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego we wsi Rzewuskie Zawady.

Ziemia siedlecka przeżywała wielce uroczysty i podniosły dzień, goszcząc Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył na uroczystość odsłonięcia głazu pamiątkowego i poświęcenia kopca, wzniesionego ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez włościan wsi Rzewuskie Zawady przy pomocy ludności całej gminy Przesmyki oraz gmin okolicznych powiatu siedleckiego. Kopiec w Majówce Zawada jest pięknym przykładem po wieczne czasy ofiarnej pracy włościanina - rolnika polskiego dla idei, w tym wypadku dla idei uczczenia pamięci Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Jest to przykład tym bardziej cenny, iż powstał z samorzutnej inicjatywy miejscowych gospodarzy wsi Rzewuskie Zawady, którzy pragnąc uczcić pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, w roku 1936 postanowili pójść za radą miejscowego kierownika szkoły p. Dylewicza i wznieść trwały pomnik ku czci Odnowiciela Państwa Polskiego. Na zdjęciu — Prezydent R.P. w momencie przejścia obok nowousypanego kopca ku czci Marszałka Piłsudskiego. U góry na szczycie kopca widzimy pamiątkowy głaz z wyrytym na nim napisem: „Józefowi Piłsudskiemu — Ziemia Siedlecka".

Dolar 5.27

Bank Polski notował dolary po 5.27, funty szterlingi 26.33, franki szwajcarskie 120.60, franki francuskie 14.55, liry włoskie 21.60.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 17.5. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrany padły na następujące numery:

5.000 zł — 126145 57086 151254
15.000 zł — 119713
10.000 zł — 57438 129219

5.000 zł — 31495 54631 60128 77878 112268 151321.
2.000 zł — 4929 5879 7522 12451 14037 20847 45811 40383 63980 86451 110474 115268 145445 154919.
1000 zł — 15961 27794 30266 43461 4787 754413 54649 56147 57438 87787 94283 91245 96041 101504 101408 114126 115742 123508 125468 141149 155137.

—oOo—

Premier gen. Składkowski
na walnym zjeździe Związku Dziennikarzy R. P.

W gmachu Sejmu obradował walny zjazd Związku Dziennikarzy R.P. przy udziale delegatów reprezentujących dziennikarstwo całej Polski. Na otwarcie obrad przybył Prezes Rady Ministrów gen. dr Sławoj-Składkowski, który wygłosił przemówienie. Na zdjęciu widzimy Premiera Składkowskiego w momencie wygłaszania przemówienia do zebranych dziennikarzy.

Coraz bliżej Castellon...
Powstańcy zdobyli szereg ważnych wzgórz

PARYŻ, 17. 5. — Karabinierzy hiszpańscy zastrzelili podczas pościgu na terytorium francuskim oficera mjr. Palencia, który zdołał przekroczyć granicę francuską na odcinku Constonges i zabrali zwłoki na terytorium Hiszpanii. Władze hiszpańskie złożyły władzom francuskim z powodu tego incydentu wyrazy ubolewania.

ZAJMOWANIE NOWYCH MIEJSCOWOŚCI.

SALAMANKA, 17. 5. — Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że wojska gen. Franco kontynuują natarcie na froncie Castellon, zajmując szereg wzgórz po obu stronach szosy, wiodącej do Villafranca del Cid. Podczas natarcia na odcinku Tereul wojska gen. Franco zajęły miejscowości: Silverios mas de Pennaroya, La Umbira i Gallo. Na odcinku Gudar zajęto miejscowości: Terascon, Alcala de Selva, Tumbourrubios oraz przełęcz Tolla Vientos.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

MADRYT, 17. 5. — Radiostacja madrycka komunikuje, że lotnictwo rządowe zbombardowało na lotnisku Candete stojące przed hangarami samoloty gen. Franco w liczbie 25. Wedle komunikatu — zostały one zniszczone.

Mjr. Makowski wylądował w Panamie

WARSZAWA, 17.5. — Lotnicy polscy z dyrektorem P.L.L. „Lot" na czele, lecący na samolocie „Lockhead 14", wylądowali wczoraj o godz. 13.28 według czasu europejskiego w Panamie.

Robotnicy i pracownicy umysłowi Państwowych Zakładów Inżynierii
na dozbrojenie armii.

Rzucone przez Naczelnego Wodza hasło dozbrojenia armii znajduje coraz większy oddźwięk wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego. Dowodem tego była uroczystość przekazania armii 10 czołgów ofiarowanych z własnych dobrowolnych składek przez robotników i pracowników umysłowych Państwowych Zakładów Inżynierii. W uroczystości przekazania armii 10 czołgów wziął udział gen. Litwinowicz, który reprezentował Marszałka Polski. Na zdjęciu widzimy fragment z defilady nowoofiarowanych armii czołgów, przed wiceministrem Spraw Wojskowych gen. Litwinowiczem.

P.A.P. — Polska Akcja Patriotyczna

NOWA GRUPA POLITYCZNA.

WARSZAWA, 17. 5. — Odbyło się w Warszawie zebranie grona osób, należących do kilku stronnictw politycznych, stojących na gruncie narodowym, które doprowadziło do utworzenia grupy politycznej pod nazwą „Polskiej Akcji Patriotycznej". „Polska Akcja Patriotyczna" ma za zadanie skupianie osób narodowości polskiej, religii chrześcijańskiej, należących do różnych kierunków politycznych, a stojących na gruncie bezwzględnej lojalności wobec państwa polskiego i pragnących znaleźć wspólną platformę ideową dla tych wszystkich kierunków politycznych, które są w „Polskiej Akcji Patriotycznej" ideowo reprezentowane. Żaden z członków P. A. P. nie występuje w jej obrębie jako delegat czy jako formalny przedstawiciel jakiegokolwiek ugrupowania politycznego, lecz bierze w Akcji udział jako jednostka, reprezentująca tylko poglądy, wyznawane przez niego. P. A. P. rozpoczyna swoją pracę od urządzania zebrań i konferencyj, których celem będzie stopniowe ustalanie, co łączy ideowo wszystkie ugrupowania polityczne, których członkowie biorą w Akcji udział, a co je ideowo między sobą różni. Różnice natury ściśle personalnej, dzielące ugrupowania polityczne pomiędzy sobą, nie będą pierwszym stadium pracy Akcji brane pod uwagę.

Handlarz żywym towarem w roli rozdawcy posad.

RADOMSKO, 17. 5. — We wsi Krosno, gm. Przeráb, pow. Radomszczańskiego zaginęła młoda dziewczyna. Od dłuższego już czasu kręcił się po wsi i okolicy jakiś osobnik, podający się za agenta poszukującego dziewczęta na służbę. Udało mu się namówić Józefinę Kaczmarek, której obiecał służbę u jakiegoś dyrektora w Radomsku. Matka zaginionej odprowadziła córkę na stację w Gorzkowicach skąd J. Kaczmarkówna miała odjechać do Radomska. Minęło od tego czasu już dwa tygodnie a o dziewczynie zaginął wszelki słuch. Mimo energicznych poszukiwań ze strony policji jak i rodziny zaginionej nie zdołano jej na razie odszukać.

—oOo—

Udział Polski w konferencji wyższych studiów międzynarodowych

WARSZAWA, 17.5. — W dniach od 23 do 27 maja odbędzie się w Pradze 12-a konferencja wyższych studiów międzynarodowych na temat nauczania zagadnień międzynarodowych na uniwersytetach. Nauka polska, która w dziedzinie tej położyła poważne zasługi i swymi osiągnięciami wyprzedziła wiele krajów zachodnio-europejskich, będzie na kongresie reprezentowana przez delegację pod przewodnictwem ministra Bertoniego. Na konferencji zostaną przedstawione 4 referaty polskie, reprezentujące stan polskiej nauki w dziedzinie badań międzynarodowych.

Dnia 16 czerwca zbierze się podkomitet ekspertów ekonomicznych, który radzić będzie nad przygotowaniem polskiego udziału w konferencji wyższych studiów międzynarodowych, która odbędzie się w roku 1939 w Anglii lub w Ameryce. Konferencja ta poświęcone będzie badaniom zależności między polityką ekonomiczną i zagadnieniami pokoju.

Po śmiertelnych strzałach na Kozinach
Pogrzeb teściowej i zięcia
odbędzie się jutro.

ŁÓDŹ, dnia 17 maja. — Wczorajsze tragiczne zajście w domu nr 11 przy ul. Św. Jerzego w którym 27-letni Szymon Miklosz, zam. przy ul. Włodzimierskiej 14, zastrzelił swą teściową 47-letnią Teodozję Markowską, akuszerkę, a następnie sam popełnił samobójstwo, zostało całkowicie wyjaśnione.

Dochodzenie, prowadzone przez prokuratora ustaliło, że tragiczny zatarg miał wyłącznie rodzinne tło.

Miklosz przypisywał swej teściowej, że ona jest jedyną sprawczynią porzucenia go przez jego żonę. Młody mężczyzna cierpiał nad tym ogromnie. Nie ulega również wątpliwości, że bynajmniej nie zamierzał on zastrzelić swej teściowej. Uczynił to pod wpływem gwałtownej kłótni, jednak tak był zrozpaczony dokonanym czynem, że pozbawił się życia. Pogrzeb ś.p. Markowskiej i Miklosza odbędzie się najpewniej jutro.

—oOo—

Oszuści przebrani w mundury oficerskie oszukiwali kupców w całej Polsce.
Przed wielkim procesem karnym w stolicy

WARSZAWA, 17. 5. — Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wielka afera oszukańcza, której autorami byli dwaj bezrobotni z Żyrardowa, Fr. Pawlowski i Aria Leopold Gutlass.

Ubrani w mundury oficerskie zaopatrzeni w wojskowe legitymacje grasowali oni w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Grudziądzu, Poznaniu, Toruniu i Białymstoku, nabywając wszędzie biżuterię, zegarki, maszyny do pisania, patefony, futra it.d. Oszuści płacili drobne sumy, wystawiając weksle na pozostałe kwoty.

Okazywali przy tym oficerskie legitymacje i mówili, że kupują prezenty dla żon, względnie dla przełożonych, a gdy nadchodziły terminy weksli kupcy stwierdzali, iż padli ofiarą oszustów.

Ujęcie pomysłowych aferzystów było utrudnione, gdyż jeździli od miasta do miasta i grasowali tak przez cały rok. Zdobywane przedmioty oddawali za pół darmo. Podczas pobytu w Lublinie pozostawili po sobie... pamiątkę w restauracji „Europa", bo po obfitej kolacji Pawłowski oświadczył kelnerowi, że jest w towarzystwie prokuratora wojskowego i że chwilowo tylko jest bez gotówki, jednakże zaraz po powrocie do Warszawy nadeśle należność. Kelner, a z nim właściciel lokalu uwierzyli „oficerowi", na pieniądze jednak się nie doczekali...

Oszustom powinęła się noga dopiero w Tarnopolu.

Żandarmeria wojskowa ich aresztowała, odebrała legitymacje i osadziła w areszcie.

W dochodzeniach ustalono, że legitymacje podrobił Pawłowski, który wyspecjalizował się w tego rodzaju „robocie". „Transakcje handlowe" z kupcami przeprowadzał Gutlas, który miał duże zdolności handlowe. Wystawiali oni weksle podpisując je fałszywymi nazwiskami.

Do sprawy tej wezwano kilkudziesięciu świadków z całego kraju.

Czy firma Haebler pójdzie na pewne ustępstwa?

ŁÓDŹ, dnia 17 maja. — Zatarg majstrów Haeblera z dyrekcją zaostrza się. Na wysunięte przez Związek Majstrów Fabrycznych propozycje odnośnie zastosowania podziału pracy — firma odpowiedziała odmownie. W dalszym ciągu zamierza ona zwolnić część majstrów a resztę ubezpieczyć jako „fizycznych".

W związku z tym majstrowie oświadczyli, że wobec takiego ustosunkowania się firmy — nie przystąpią do pracy. Jednocześnie związek majstrów wystąpił do Inspekcji Pracy o zwołanie wspólnej konferencji.

Rokowania te odbędą się jutro pod przewodnictwem inspektora pracy XII obwodu inż. Hoffmanna.

Wobec zakończenia przygotowań do rozpoczęcia produkcji spodziewać się należy, że firma — nie chcąc przedłużać 16-tygodniowej przerwy w uruchomieniu — pójdzie na pewne ustępstwa.

Jakie to będą ustępstwa — wykaże jutrzejsza konferencja w Inspekcji Pracy.

LIKWIDACJA STRAJKU U HOROWICZA.

Strajk okupacyjny w fabryce Horowicza przy ul. Lipowej 83 został zlikwidowany.

Wczoraj wieczorem udał się na teren fabryczny inspektor pracy XIII obwodu p. Skusiewicz który odbył z syndykiem masy upadłości rozmowy w kierunku zlikwidowania zatargu.

W rezultacie rozmów uzgodniono stanowiska odnośnie zaległych zarobków robotniczych. Firma zwolni 3 robotników, którzy otrzymają już dziś wyrównanie wszystkich zaległych kwot sprzed okresu upadłości. Ponadto dzierżawca Horowicza wypłaci wszystkim robotnikom należności za urlopy, tygodniówkę zaś zaległą otrzymają robotnicy w terminie do środy, godz. 3-ej po południu.

Jeśli chodzi o zaległości pozostałe jeszcze przed ogłoszeniem upadłości firmy — dzierżawca zobowiązał się wypłacić je robotnikom w ciągu rocznego okresu dzierżawy.

W związku z tym inspektor Skusiewicz zwrócił się do robotników o przerwanie okupacji. Robotnicy opuścili zakłady o g. 9 wieczorem.

SPRAWA 10-PROCENTOWEGO DODATKU WIELKOMIEJSKIEGO.

Pracownicy miejscy wysunęli swego czasu żądania przyznanie 10-procentowego dodatku wielkomiejskiego. Na skutek osiągniętego porozumienia związków pracowników samorządowych z Zarządem Miejskim — pracownicy miejscy otrzymać mieli 5-procentowy dodatek. Odpowiednia suma na ten cel wstawiona została do budżetu miasta Łodzi. — Urząd Wojewódzki jednak, zatwierdzając budżet, nie zatwierdził sumy preliminowanej na 5-procentowy dodatek wielkomiejski.

W związku z tym wczoraj zwołana została komisja międzyzwiązkowa, celem ustalenia stanowiska w wytworzonej sytuacji. W rezultacie akcję związków postanowiono prowadzić aż do rezultatu.

ŻYCIE ZGIERZA
Społeczeństwo dla żołnierza.
Z „TYGODNIA P.B.K.".

W niedzielę został zainaugurowany „Tydzień P.B.K." bardzo umiejętnie zorganizowany i wykonany.

Delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych ze sztandarami przybyli na uroczystą Mszę św. żołnierską o godz. 8-ej rano w kościele parafialnym.

Po nabożeństwie oddziały wojskowe miejscowego garnizonu przeszły przez ulice miasta ze śpiewem na ustach.

Niezależnie od przemarszu po mieście krążyły pomysłowo udekorowane auta z olbrzymimi ozdobnymi napisami propagandowymi Polskiego Białego Krzyża. Jadąca w nich młodzież harcerska co chwila jakimiś propagandowymi okrzykami przypominała o obowiązkach obywateli względem żołnierza i Polskiego Białego Krzyża", rozdając jednocześnie aktualne ulotki propagandowe.

Po południu o godzinie 16-ej przed ratuszem na Placu Marszałka Piłsudskiego z okazji „Tygodnia PBK" koncertowała orkiestra dęta miejscowego oddziału Związku Rezerwistów.

O godz. 17-ej natomiast w „Białej" sali odbyło się wspaniałe przedstawienie p.t. „Pan na Rekrutem". Doskonała 3 aktowa komedia B.K. Stefańskiego została bardzo dobrze wykonana przez najlepszych amatorów, którzy w reżyserii p. J. Burskiego stworzyli piękne widowisko, tryskające beztroskim humorem.

W antraktach koncertowała orkiestra Państwowego Gimnazjum Kupieckiego pod batutą p. F. Gusta.

Po przedstawieniu nastąpił dancing. Do tańca przygrywał doborowy zespół muzyczny p. Próchniewicza. Ochocza zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna do puszek, która dała 383 zł zysku.

W sobotę zaś odbył się capstrzyk orkiestry miejscowego oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej i konkurs udekorowanych samochodów.

Należy stwierdzić, że obchód ten miał wielkie znaczenie propagandowe dla istniejącego u nas oddziału PBK.

NIEZADOWOLONY.

Belke Feliks, mieszkaniec wsi Proboszczewice wysłał ubiegłego roku do Prezydenta R. P. skargę przeciw wyrokowi, skazującego go za zniesławienie b. asesora sędziego Gutkowskiego.

W skardze tej użył on wyrazów, że wyrok był „niesumienny i fałszywy". Za użycie tego zwrotu, uwłaszczającego powadze naszych sądów został pociągnięty do odpowiedzialności i skazany przez sąd grodzki w Zgierzu na 6 miesięcy aresztu.

KU WYGODZIE ZGIERZAN.

Zarząd Miejski w Zgierzu w obecnym sezonie budowlanym nie mogąc całych jezdni wykładać ulepszoną nawierzchnią zakłada chociaż małe paski — przejścia z kostki betonowej przez jezdnię na skrzyżowaniach ulic.

Pożyteczne i wygodne te przejścia porobiono przede wszystkim w śródmieściu. Dobrze jednak byłoby pozakładać je i w innych częściach miasta zwłaszcza o dużym ruchu. Mamy np. na myśli długie przejście z ulicy Aleksandrowskiej na Zieloną po stronie numerów nieparzystych. Tędy gospodynie z całego niemal miasta dwa razu w tygodniu śpieszą na targ odbywający się na Placu Hallera.

Również przechodzą tędy liczni mieszkańcy dużej już dzielnicy przy ul. Aleksandrowskiej. Dobrze byłoby, gdyby Zarząd Miejski wziął pod uwagę, te życzenia znękanych kocimi łbami przechodniów.

KTO JESZCZE NIE WYKUPIŁ TRUTKI?

Wydział Zdrowotności przeprowadzał akcję odszczurzenia miasta.

W związku z tym właściciele nieruchomości winni byli zaopatrzyć się w trucizny i wyłożyć je w swych zabudowaniach.

Obecnie specjalne komisje sprawdzą kto spełnił swój obowiązek. Wszyscy, którzy nie zakładali trutek otrzymają protokóły, które zostaną przesłane do starostwa z wnioskami o ukaranie.

SKLEP żelaza, farb i szkło okienne, egzystujący i od 10 lat z pokojem i kuchnią do sprzedania z powodu wyjazdu. Oferty do administracji pod. „T. B.".

ZGUBIONO 15 maja broszkę złotą z turkusikami. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 236, m. 4.

ZAGINĄŁ piesek biały (pudel maurytański) Odprowadzić za wynagrodzeniem: Główna nr 5, m. 6.

ZAGINĘŁA suczka brązowa (pinczerek) odprowadzić za wynagrodzeniem, Piotrkowska 182, Wejchman.

POTRZEBNY męski czeladnik krawiecki od zaraz. Wiadomość: ul Abramowskiego 39, m. 2/3.

POTRZEBNA podręczna do krawca, która pracowała przy krawcu lub podręczny, ul. Pomorska nr 86 m. 48. K. Chmielewski.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. przypomina, że w czwartek dnia 19 maja br. o godz. 20-ej w lokalu ZOR. p. prof. dr. W. Chrupek wygłosi odczyt n. t. „Hitler a Polska", na który wszystkich Kolegów wraz z rodzinami zapraszamy.

Jednocześnie zawiadamiamy, że zapowiedziany Zjazd Delegatów Kół Okręgu Łódzkiego ZOR. na dzień 15 maja br. został przesunięty na dzień 22 maja br. (niedziela). Zjazd odbędzie się w Wieluniu. Pożądana obecność wszystkich Kolegów w mundurach. Zapisy na Zjazd przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretariat Koła tel. 246-94.

W dniach od 26 — 28 bm. odbedzie się Walny Zjazd Delegatów ZOR. we Lwowie. Uczestnicy korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej, koszt utrzymania i zakwaterowania we Lwowie zł. 6 dziennie.

Wszyscy Koledzy którzyby chcieli wziąć udział w Zjeździe, zechcą zadeklarować swój udział w sekretariacie do 20 maja br.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Rząd praski zgodził się na utworzenie przez Niemców sudeckich organizacji „Dobrowolnej służby ochronnej" (Freiwilliger Schutzdienst — w skrócie F.S.)

(—) Jak świadczy artykuł zamieszczony w „Times", opinia angielska popiera żądania Henleina, w obawie, że będą one wzrastać w razie przewlekania ich załatwienia. Na wypadek odmowy Pragi, Niemcy sudeccy zażądają rozpisania plebiscytu pod kontrolą międzynarodową.

(—) Po mowie antyfrancuskiej Mussoliniego rozmowy włosko - francuskie uległy zahamowaniu.

(—) Mjr Makowski wylądował w Guatemali.

(—) Spodziewana od paru dni zmiana w składzie rządu brytyjskiego nastąpiła już dziś.

Z gabinetu ustąpiło dwóch ministrów, mianowicie minister lotnictwa lord Swinton i minister kolonii lord Hardech, znany poprzednio jako Ormsby - Gore.

Nowym ministrem rolnictwa mianowany został dotychczasowy minister zdrowia sir Kingsley Wood, ministrem kolonij mianowany został dotychczasowy minister dominiów Malcolm MacDonald.

Na ministra lotnictwa powołany został dotychczasowy minister dla spraw Szkocji Walter Elliot. Ministrem dominiów został mianowany lord Stanley, ministrem dla spraw Szkocji — Colville. Ministrem spraw zagranicznych pozostał nadal lord Halifax.

(—) W mieście Atlanta (Stany Zjednoczone) spłonął hotel „Terminal". 24 osoby spaliły się żywcem.

(—) Bilans handlu zagranicznego Polski za miesiąc kwiecień wykazał ujemne saldo w wysokości 21 milionów złotych. Zarówno przywóz jak wywóz spadł znacznie.

(—) Wczoraj w południe torpeda zdążająca z Warszawy do Łodzi uległa uszkodzeniu koło Galkówka. Pasażerów przewieziono rezerwowym wagonem z opóźnieniem 40 minut.

Transport ryżu indyjskiego przybył do Gdyni.

GDYNIA, 17. 5. — Do portu gdyńskiego zawinął angielski parowiec „Rio Dorado" przywożąc bezpośrednio z Rangoonu w Indiach Brytyjskich większy transport ryżu niełuszczonego w ilości ponad 8 tys. ton. Jest to drugi tegoroczny transport ryżu indyjskiego, który otrzymała łuszczarnia Ryżu w Gdyni.

W blaskach słońca.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 17. 5. — Dziś o g. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 24 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w śródmieściu wynosiła plus 15 stopni. Ciśnienie barometryczne wynosiło 755 milimetrów. Pogoda utrzyma się bez zmiany — gorąca i sucha.

Słabe wiatry z kierunków południowych.

M-s „Piłsudski" odpłynął do Nowego Jorku S-s „Kościuszko" przybył do Gdyni

GDYNIA, 17. 5. — Onegdaj o godz. 20 wypłynął z portu gdyńskiego motorowiec „Piłsudski" do Nowego Jorku, zabierając około 400 pasażerów i około 800 ton ładunku oraz pocztę. M/s „Piłsudski" powraca do Gdyni około 7 czerwca.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych zawinął do portu gdyńskiego s/s „Kościuszko" z Ameryki Południowej, mając na swym pokładzie 166 pasażerów oraz ładunek 828 ton drobnicy i pocztę. S/s „Kościuszko" pozostaje w Gdyni do 24 bm. i w dniu tym po południu udaje się w podróż powrotną do Ameryki Południowej.

Dowództwo m/s „Piłsudski" objął od tego rejsu kpt. Stankiewicz. Natomiast kpt. Knoetgen rozpoczął obecnie urlop, po czym wyjeżdża do Stoczni po odbiór nowego statku.

—oOo—

Znowu czarna pończocha
zamiast żałobnej szarfy.

STANISŁAWÓW, 17.5. — Sąd starościński w Stanisławowie ukarał właścicielkę realności przy ul. Trzeciego Maja 4, Renatę Blaustein grzywną w kwocie 500 zł z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie aresztu za obrazę barw narodowych. Karę tę wymierzyło starostwo za to, że Blausteinowa w dniach 11 i 12 maja rb. w rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego wywiesiła na balkonie swego domu flagę państwową z przyczepioną do niej pończochą zamiast żałobnej szarfy.

Niezależnie od ukarania administracyjnego, pociągnięta będzie do odpowiedzialności karno-sądowej za naruszenie ustawy o ochronie imienia Marszałka Piłsudskiego.

Pierwsza ofiara morza w Gdyni
TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA KAJAKIEM

GDYNIA, 17.5. — Wspaniała pogoda wypędziła ludzi z mieszkań nie tylko na spacery lądowe, ale i morskie. Jednym z takich amatorów przejażdżki kajakowej był 16-letni Rutkowski Henryk, syn robotnika z Chylonii.

Rutkowski wynajął sobie kajak przy deptaku i do tego kajak nie nadający się do jazdy i bez licencji Urz. Mor., na którym wypłynął w stronę basenu yachtowego trzymając się niedaleko od brzegu. W pewnym momencie kajak się przewrócił, a nieszczęśliwy chłopak wpadł do wody i w krótkim czasie w oczach licznych plażowiczów i spacerowiczów utonął. Pomoc okazała się spóźniona, bowiem Rutkowski zniknął pod wodą.

Ciało zostało znalezione dopiero następnego dnia po długich poszukiwaniach.

Sezon się rozpoczął — pierwszym wypadkiem utonięcia.

—oOo—

Fałszywe alarmy o ograniczeniach letniskowych na Wybrzeżu polskim.

GDYNIA, 17. 5. — W kilku pismach warszawskich ukazały się nieścisłe notatki o rzekomych ograniczeniach w ruchu turystyczno-letniskowym na polskim Wybrzeżu, które leży w pasie nadgranicznym. Należy stwierdzić, że na pobyt czasowy na Wybrzeżu nie potrzeba żadnych zezwoleń. Podobnie jak w zeszłym roku, na pobyt w wiosce Hel na półwyspie Helskim potrzebne jest zezwolenie, które władze wojskowe udzielają bez żadnych utrudnień obywatelom polskim. Przepustki te wydaje Komenda Miasta Gdyni.

Mistrzowie ogrodniczej sztuki dekoracyjnej.

JAPOŃSKA GOSPODA

nie zapewnia Europejczykowi wygody.

Tokio, w maju.

Europejczyk przybywszy do Japonii i chcący rozkoszować się wedle pojęć komfortu nowoczesnego, musi wybierać między dwoma możliwościami, albo zamieszkać w hotelu nowoczesnym, urządzonym wedle wymogów międzynarodowych i takich hoteli jest poddostatkiem, albo wybrać hotel a właściwie „dom gościnny", „gospodę" japońską. Oczywiście Japończycy doradzają uprzejmie wybór nowoczesnego hotelu, wiedząc z doświadczenia, że obcy turysta będzie niezadowolony z pobytu w „krajowych" hotelach, posiadających swojski komfort, obcy jednak naturze gościom z zachodu.

Gdy jednak turysta pragnie zapoznać się z urządzeniami hotelu japońskiego i zaspokoić głód wrażeń, odwozi go usłużny i ciągle uśmiechnięty cicerone, wraz z bagażem, przed podwoje „domu gościnnego". Najczęściej wznosi się on nad brzegiem urwiska, tuż nad rzeką lub u brzegu morza. Koło każdego hotelu można oglądać z okna piękny park lub ogród, ale po bliższym rozglądnięciu się w sytuacji, przekonujemy się ze zdumieniem, że jest to zaledwie niewielkie podwórko, ale tak misternie pod względem perspektywy udekorowane roślinnością i deptakami, że wygląda na miłe ustronie parkowe. Japończycy bowiem są mistrzami w sztuce ogrodniczej dekoracyjnej.

Stajemy przed drzwiami pokoju hotelowego. Gospodarz z uprzejmym uśmiechem prosi o zdjęcie butów, taki jest bowiem zwyczaj w Japonii. Wchodzi się tedy w skarpetkach, po czym podają pantofle. Pokój jest całkiem pusty, ani jednego mebla do siedzenia, do spożycia posiłku i spania. Tylko rozścielone rozmaite maty, na których siedzi się, podwinąwszy nogi. W pokoju chłód, pieca nie ma, tylko w jednym kącie istnieje miejsce na ognisko, na którym zagotowuje się herbatę i ogrzewa ręce.

Zaledwie się rozlokowałem, już zapraszają uprzejmie do kąpieli. Oczywiście gość nie ma zamiaru w takich warunkach się kąpać, tym bardziej, że rozbieranie się i ubieranie w chłodnym pokoju może go przyprawić co najmniej o katar. Uprzejmy Japończyk tłumaczy jednak gościowi, że może być spokojny, otrzyma ciepłe kimono i będziez drów, jak ryba. (A więc rozbieram się, lecz ku mojemu zdumieniu widzę, że wzdłuż otwartych drzwi pokoju (drzwi nie otwiera się, tylko rozsuwa), kręci się ustawicznie służba męska i żeńska, to z herbatą, to z bielizną kąpielową, tak, że gość Europejczyk krępuje się. Taki jest jednak zwyczaj w Japonii i rumienić się nie ma potrzeby. A gdzież jest ta wanna, pytam dygocząc z chłodu. Niedaleko, trochę kurytarzem, trochę przez otwarty ganek drewniany, po których hula wietrzyk. Biegłem dostaję się do łaźni. Do dziś dnia jeszcze panuje w Japonii zwyczaj wspólnych kąpieli mężczyzn z kobietami, ale są także ubikacje osobne.

Przed wejściem do basenu próbuję nogą ciepłoty wody. Okrzyk przerażenia — toż to ukrop, 40 stopni gorąca.

Europejczyk nie jest przyzwyczajony do gotowania swego ciała w takim ukropie. Japończycy śmieją się uprzejmie i tłumaczą, że w zimniejszej wodzie, niż 40 stopni wyżej zera, można się „zaziębić". Proszę o dolanie wody zimniejszej. Zależne od sytuacji, albo trzeba zrezygnować z kąpieli, o ile inni goście na to się nie godzą, albo chcąc dać wyraz gościnności wobec obcego przybysza (Japończykom nie można odmówić uprzejmości i gościnności), dolewają zimnej wody.

Po kąpieli podają dla ogrzania się kimona hotelowe. Nie każdy gość ze względów higienicznych chce korzystać z tych uniwersalnie używanych szat. Wracam do pokoju i kładę się na ziemi na maty, bo nie ma na czym usiąść. Służba przynosi jedzenie na małych talerzykach. Najpierw surowe rybki, może bardzo dobre, ale trzeba dla kurtuazji oświadczyć, że się nie jest głodnym, a natomiast ku zdziwieniu służby wyciągam z walizy nasz poczciwy chleb, masło, konserwy itp.

Organizm domaga się wypoczynku. Przynoszą t. zw. „futtony", grubo wywatowane kołdry, na które się kładę i zarazem się nimi przykrywam. Wsuwają mi pod głowę poduszki, jakieś twarde wałki, napełnione trocinami i papierem. Co robić? Innych nie ma; śpię fatalnie, kości bolą od nienormalnych pozycyj. Podczas rannego ubioru znowu muszę zwalczać przyrodzony wstyd, gdyż trzeba się ubierać przy otwartych drzwiach na oczach służby i innych osób. I gdyby nie pachnące za oknami wiśnie, potoki słońca i słoneczny uśmiech kręcących się Japończyków, straciłby ten piękny kraj wszelki urok dla obcego turysty po tego rodzaju perypetiach pobytowych. Jednak tak źle nie jest, albowiem w Japonii jest mnóstwo po europejsku urządzonych hoteli, a nawet zamożniejsi Japończycy mają dwutypowe mieszkania, urządzone wedle tradycyj japońskich i pokoje w stylu i o wygodzie krajów zachodnich.

Wirski.

Paryska wierność.

PRZYGODA LEKKOMYŚLNEJ MĘŻATKI.

Przy Bld. du Temple w Paryżu mieści się lokal „Bal Musette" gdzie odbywają się zabawy taneczne.

Tam to, wracając po południu z zakupionymi sprawunkami młoda mężatka, pani M. D... zaszła się „nieco rozerwać...". Spodobał jej się młody i przystojny mężczyzna, który ją doskonale „obwalcowywał". Niestety młoda mężatka dała się namówić na kieliszek likieru, który młodzieniec jej proponował wypić... w swoim pokoju w hotelu...

Jakież było jej zdziwienie gdy do pokoju w którym ona się znajdowała ze swym znajomym wtargnęło jeszcze trzech „poważnych kawalerów" i nic nie mówiąc obezwładnili ją.

Po obrabowaniu ze wszystkiego cennego co posiadała przy sobie pani M. D... została wypuszczona na wolność.

20-DNIOWY SEN

czteroletniej dziewczynki.

Czteroletnia Barbara Herpich od 21 dni przebywa pod opieką lekarzy w szpitalu South Shore w Nowym Jorku, ponieważ po ciężkiej chorobie odry, popadła w śpiączkę i przez cały ten czas sztucznie ją karmiono.

Mała śpioszka przebudziła się wreszcie i zaledwie zdążyła otworzyć oczy, poprosiła o szklankę wody.

W ostatnich dniach zdołano zanotować kilka identycznych wypadków śpiączki, która zazwyczaj jest następstwem odry.

Matka-neurasteniczka

zabiła dwoje małych dzieci.

W Tuluzie wydarzyła się okropna tragedia, której ofiarą padły 3 osoby.

Podczas nieobecności męża, kierowcy taksówki, Maria Pigozzo, lat 35, w przystępie ataku neurastenii, przywiązała 8-letnią córeczkę i 9-letniego synka do łóżka i podcięła im następnie gardło brzytwą.

Po swej podwójnej zbrodni, usiłowała powiesić się na klamce okna, i gdy się to nie udało, podpaliła dom, również podrzynając sobie gardło.

Dwoje innych dzieci szwagra obłąkanej które były powierzone jej opiece, uniknęło śmierci przez spalenie dzięki szybkiemu przybyciu straży pożarnej.

Krowie czworaczki

Sensacja w małym miasteczku

Niebywałą sensację przeżywali mieszkańcy miasteczka Durant (Stany Zjednoczone). Krowa należąca do B. F. Wylle, ocieliła się, dając życie czworaczkom. Jedno z cieląt zdechło.

Tak więc dzięki płodnej krowie miasteczko Durant w stanie Oklahoma zyskało rozgłos w całej Ameryce.

Helena LIPKOWSKA

Szampańskie życie

Powieść 3

Przed wyścigiem o „wielką nagrodę Trypolisu".

Na torze automobilowym Melahar w Trypolisie zawodnicy rozpoczęli trening do wyścigu samochodowego o wielką nagrodę Trypolisu.

— Panienko — przywrócił ją do rzeczywistości głos Rózi — telefonowała pani Marszeńska, prosiła, żeby pani zadzwoniła przed wyjściem.

Ciemne brwi Kaliny zbiegły się w jedną linię. Twarz jej w jednej chwili zmieniła wyraz, stała się jakaś oschła, nieprzyjemna.

— Powiesz pani Morszeńskiej po moim wyjściu, że nie miałam chwili czasu. Jutro rano sama zajdę — brzmiał sucho jej głos.

Tak, będzie musiała jutro być u ciotki Reni. Ach, jakże nie lubi tych wizyt, tych wiecznych jałowych utyskiwań, a nade wszystko tych łzawych wspomnień i nawrotów do przeszłości!

Wspomnienia te właśnie zabiły biedną mamusię. Nie umiała przystosować się do nowych warunków, nie potrafiła biedactwo żyć teraźniejszością.

Kalina, jako dziesięcioletnie dziecko wyczuwała już, że trzeba usuwać sprzed oczu mamy wszystko, co przypominało jej stary dwór w Berehach, spalony przez bolszewików. Chowała na dno kufra amatorskie fotografie, usuwała z fortepianu walce i cygańskie romanse z „tamtych czasów", nie wspominała nigdy zamordowanych na Ukrainie wujostwa Rudzińskich.

Potrafiła młodziutkie serce uzbroić w pancerz. Nigdy nie dąsała się, nie płakała, nawet wtedy, gdy z powodu braku ciepłych rękawiczek, odmroziła obie ręce. Nauczyła się zaspakajać głód jednym talerzem kartoflanki na cały dzień, wtenczas, kiedy to tatuś bawił w Wilnie. Przysyłał wciąż listy, że lada dzień zrobi świetny interes, a kiedy nareszcie dopiął celu, dla starganych sił mamusi ratunku już nie było...

Jakże od tej pory nienawidziła wszystkiego, co nasuwało wspomnienia, co raniło i pozbawiało sił potrzebnych do życia i czynu!

Określenie „to jest takie sentymentalne" w jej dziecięcych, wzgardliwie wydętych usteczkach dawało wyraz największej pogardzie.

Znienawidziła nawet imię Karolina, nadane jej na chrzcie na pamiątkę babki, matki tatusia — staroświeckie, wstrętne! W szóstej klasie postanowiła, że mają ją nazywać „Kaliną".

— Dziecinko — drażnił się z nią tatuś — obrałaś imię stosowne dla bohaterki podłego romansu.

— Tatuś... nosek Kaliny zmarszczył znowu uśmiech — fala ciepła zalewała jej serce — taki zawsze pogodny beztroski zawsze? Ostatnimi czasy... leciutki niepokój pełznął z zakamarków myśli Kaliny. Wnet go jednak odrzuciła jak balast niepotrzebny — to pewnie jakieś przejściowe kłopoty, tatuś poradzi sobie z nimi.

Kalina była dumna z ojca: po długich latach niefortunnych prób zrobienia złotego interesu, kręcenia bicza z piasku dopiął jednak swego. Dziś był dyrektorem banku, którego większość akcyj spoczywała w jego rękach. Był żywym przykładem tego jak to się przechodzi z nędzy do pieniędzy.

Te przepaściste miękkie fotele, zegarek Bull na kominku, obraz Chełmońskiego, na którym tak chętnie wzrok jej spoczywał — wszystko zawdzięczała ojcu.

Nigdy nie było między nimi nieporozumień. Raz tylko musiała stoczyć z nim walkę, kiedy zapisała się na W. S. H.

— Po co ci to? mówił. Tyle lat trawić na studia.

— Nic nie wiadomo, tatusiu zwykła była odpowiadać — dziś jest dobrze, ale jutro przed nami zakryte. Zanadto blisko poznałam nędzę, muszę teraz postarać się o solidne podstawy do pracy, mieć fach w ręku.

Wreszcie postawiła na swoim i dziś, mając dwadzieścia cztery lata, posiadała za sobą ukończone studia ze stopniem magisterskim.

— Dobre jest życie — po raz nie wiadomo który powtarzała, zapalając papierosa zagłębiona w fotelu.

— Panienko — wpadł w ciszę pokoju, głos Rózi — pan Grabowicz przyjechał po panienkę, auto czeka przed domem

* *

Grube portiery szczelnie osłaniały podwójne okna Z ulicy dochodziły tu jedynie stłumione odgłosy. Ciszę pokoju przerywał jedynie trzask płonących na kominku polan. Chwilami czerwony odblask padał na wspaniały gobelin i wówczas postacie turnieju rycerskiego zdały się żyć i ruszać.

Paliła się tylko jedna lampa. Spod zielonego abażuru rzucała snop światła na rozproszone na biurku kartki papieru.

Roman Weiss nisko pochylił krótkowzroczne oczy nad notatkami. Wieczne pióro w jego ręku szybko przebiegało kartki. Był tego już cały stos. Sprawozdanie treściwe z wyniku badań nad wykopaliskami w Biskupicach i Dawidgródku było gotowe. Kolega z Filadelfii będzie zadowolony.

Roman Weiss patrzył na zegarek na ręku — już dziesięć po dziewiątej. Poczta główna może jeszcze otwarta, ale nie miał ochoty wychodzić — wyśle notatki jutro.

Przeciągał się z zadowoleniem, wstał, wyprostował długie członki. Dopiero teraz poczuł, że był zmęczony. Sięgnął machinalnie po szklankę herbaty na biurku. Była zupełnie zimna — zapomniał wypić w porę. Już dotykał dzwonka ażeby poprosić o świeżą, gdy nagle przypomnienie wstrzymało jego rękę — to przecie dziś proszeni są na urodzinową kolację do Reinerta! Za jaką godzinę trzeba już iść.

— Ach jakże nie w porę!

Jego blade przedłużone łysiną czoło, przecięła pionowa zmarszczka. — Tak dobrze pracowało się. Do dwunastej zdążyłby jeszcze napisać nowy rodział swej książki „Dziesięciolecie Europy po Wielkiej Wojnie". — Miał wielką ochotę wykręcić się — może tak Olga poszłaby sama? Ale nie wypadało, tym bardziej teraz po tym kiedy tak niedawno Reinert żyrował mu weksle na prośbę matki.

Weksle... Zmarszczka na czole Romana pogłębiła się Za miesiąc termin płatności — czy matka będzie miała pieniądze na wykupienie ich?

Ten sklep, te wieczne kłopoty. Czy nie lepiejby było sprzedać wszystko, łącznie z kamienicą, spłacić długi i żyć spokojnie z procentu? Ale czyż mogła być o tym mowa z matką? Cudów dokonała podczas wojny i kryzysu, żelazną ma wolę to prawda, ale też jest diablo uparta. Bo czyż to nie upór kurczowo trzymać się interesu, który od pewnego czasu przynosi tylko deficyt?

Sentyment dla firmy B-ci Weiss — to bardzo pięknie. On też szanował pamięć dziada Roberta Weissa, który w 1860 roku przyjechał z Drezna do Polski, rzetelną i ciężką pracą zdobył trochę grosza i w dziesięć lat potem mógł założyć z bratem Heinrichem firmę B-cia Weiss Wspomnienia jego dzieciństwa i lat młodzieńczych wiązały się z tym domem, ze sklepem, ale droższą mu była jego własna praca. Inne były jego zainteresowania, które wypełnićby mogły nie tylko dnie ale i noce. Tymczasem matka chciałaby ciągle absorbować go kłopotami firmy.

Roman długimi krokami przemierzał pokój. Zatrzymał się na chwilę, by zapalić nowego papierosa. Już z dziesięć, zaledwie zapalonych, w roztargnieniu porozrzucał po wszystkich popielniczkach, jakie znajdowały się w pokoju

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów wprowadza tytułem próby nowe przepisy w celu usprawnienia ruchu tramwajowego na skrzyżowaniach ulic. Przepisy te dotyczą zatrzymywania wozów tramwajowych na przystankach. Jeżeli pociąg tramwajowy, dojeżdżający do przystanku, spotyka stojący już na przystanku pociąg, to zatrzymuje się tuż za nim i to miejsce należy uważać za właściwy przystanek dla drugiego pociągu. Natomiast trzeci z kolei pociąg obowiązany jest zatrzymać się normalnie przed słupkiem przystankowym. Ten nowy sposób zatrzymywania tramwajów na przystankach pozwoli na szybsze mijanie skrzyżowań ulic, usprawni więc tym samym ruch i złagodzi zjawisko skupiania się wozów.

* * *

Stołeczny komitet pomocy dzieciom i młodzieży otrzymał od Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym kontyngent biletów na kilka widowisk w różnych teatrach dla najuboższych dzieci spośród dożywianych przez komitet w publicznych szkołach powszechnych.

Bilety te rozdano starszym dzieciom z świetlic szkolnych prowadzonych przez Stołeczny komitet.

* * *

Na robotach publicznych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, w dniu 9 bm zatrudnionych było 7362 osób, tj. o przeszło 500 osób więcej aniżeli na początku bieżącego miesiąca.

* * *

Rada Miejska przyjęła na ostatnim posiedzeniu dodatkowy budżet nadzwyczajny m. Warszawy na r. 1938-39 w sumie 15.000.000 zł.

Najwydatniejszą pozycję zajmują wydatki na zakup terenów na potrzeby miasta Budowa i przebudowa ulic i placów pochłonie dodatkowe ok. 2 miln zł. nowe przewody wodociągowe i kanalizacyjne, roboty tramwajowe i inwestycje, wykończenie i budowa nowych gmachów szkół powszechnych oraz budowa nowych hal targowych na Żoliborzu i na Saskiej Kępie — pozostałą sumę Znaczniejsze wydatki przewidziane są ponadto na roboty pomiarowe, wykończenie Muzeum Narodowego, Domu turystycznego gmachu archiwum miejskiego, na wstępne prace nad budową „Metra", na zakup taboru tramwajowego i autobusowego i na potrzeby inwestycyjne różnych instytucji miejskich w dziale szpitalnictwa i opieki społecznej i zdrowia publicznego.

Krateczki.

PIJANA KIEŁBASA

Zła przygoda.

Kobieta, pragnąca utrzymać przy sobie na zawsze męża, nie powinna krzywić się na małe przelotne miłostki i niegroźne flirty swego męża. Natomiast żona, która trzyma męża „krótko", ona, której jedyną ambicją jest nie być nigdy w życiu ani razu zdradzoną naraża się na wielkie niebezpieczeństwo.

Jak bowiem ta sprawa wygląda w życiu? Gdy mąż flirtuje stale, ale za każdym niemal razem z inną, chętnie wraca do domu, widzi w nim spokojną, stałą przystań po burzliwych przygodach z innymi. Żonę kocha na serio, uważa ją za jedyną kobietę, z którą można wytrzymać na dłuższą metę, a że sobie na boczku od czasu do czasu uszczknie jaki kwiatek, uważa to za miłą rozrywkę, której nie należy jednak zbyt poważnie traktować. Gdy jeszcze mężowi udaje się te miłostki przeprowadzić możliwie dyskretnie, gdy żona o nich nie wie nic, albo niewiele, wówczas pożycie małżeńskie jest idealne, obydwie strony są zadowolone i żyją zgodnie aż do śmierci.

Zupełnie inaczej rzecz wygląda, gdy tak zwany mąż „solidny", poważny, nie zdradzający nigdy, uważający za skandal, gdy mężczyzna żonaty flirtuje i uwodzi inne dziewoje, nagle, z dnia na dzień, zakocha się. Robi to zazwyczaj zbyt poważnie, kocha - szlocha ponuro, uważa, że bez tej nowej, tej jedynej, najdroższej, ukochanej nie może żyć. Że musi z nią być zawsze i stale. We własnym domu czuje się źle i niewyraźnie. Z jednej strony ma niejakie wyrzuty sumienia, że jest nie w porządku wobec swej legalnej małżonki, z drugiej — czuje do niej niechęć, chciałby się jej jak najszybciej pozbyć, pragnie zlikwidować dotychczasowe, chociażby dwadzieścia lat trwające małżeństwo, gdyż chce się połączyć z drugą miłością swego życia.

I przeważnie doprowadza do rozwodu, bierze sobie nową żonę i — rozbija niepotrzebnie pierwsze swoje małżeństwo, dom z żoną, dziećmi i tp. A wszystko tylko dlatego, że chłopak nie wyobrażał sobie, że jeżeli człowiek żonaty zapali się do jakiegoś dziewczęcia, to nie musi od razu rozwodzić się, aby ją zdobyć. Wyczynia te wszystkie tragedie domowe tylko dlatego, że przez dwadzieścia lat swego pierwszego małżeństwa nigdy nie zdradzał. Nie był po prostu obeznany z procedurą zakochania się w innej. Nie zdawał sobie sprawy, że nie jemu jednemu zdarzyło się, że padła mu na mózg jakaś dziewczynka, że zdarzało się to i zdarza codziennie co drugiemu czy co piątemu żonatemu mężczyźnie, którzy jednak rozwiązują te zagadnienia znacznie prościej, łatwiej, bezboleśniej. Ale on, mąż solidny, mąż nigdy nie zdradzający, nie może tak postąpić. On musi wszystko uczynić legalnie, z krzykiem, skandalem, rozbijaniem małżeństwa, chociaż żona jego, ta pierwsza od dwudziestu lat żona wolałaby, aby ulżył sobie przez tydzień czy miesiąc z tą nową i jednak wrócił do niej i do dzieci.

Dlatego właśnie naiwne są żony, powstrzymujące mężów siłą niemal od flirtu i przygotowujące w ten sposób własnymi rękami grób swego szczęścia i spokoju małżeńskiego. Jest rzeczą dowiedzioną, że najwierniejszymi w perspektywie długich lat małżeństwa mężami są właśnie mężowie zdradzający. Ten pozorny paradoks jest niesłychanie prawdziwy. Mąż, mający przelotne miłostki, zawsze chętnie przychodzi do domu, zawsze będzie dla żony czuły i uprzejmy, po każdej zdradzie chętnie kupi żonie nową sukienkę czy kapelusz, jest dużo lżejszy i bardziej tolerancyjny w pożyciu niż mąż wierny. Dlatego właśnie żona rozsądna powinna chętnym okiem patrzeć na małe flirty męża. Niech sobie chłopak ulży często, ale na wesoło, niż po dwudziestu czy piętnastu latach małżeństwa ma się dla jakiegoś dziewczęcia rozwodzić tylko dlatego, że nie był przyzwyczajony do innego załatwienia tych spraw.

Mężowie zdradzający — oto ideał mężów dla żon rozsądnych. Mężowie wierni — to ideał żon naiwnych, nie patrzących dalej swego nosa.

POD GAZEM.

Klemens Kiełbasa jest człowiekiem upijającym się na ponuro, a więc moje sympatie nie mogą być po jego stronie. Kiełbasa zalał się w taki właśnie sposób i wywołał awanturę z Józefem Baranowskim. Awantura przemieniła się w bójkę, w czasie której Kiełbasa poranił ciężko Baranowskiego.

Sąd Grodzki skazał Klemensa na sześć miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Cztery sprawy złodziejki

WIĘZIENIE ZA OKRADANIE DZIECI.

ŁÓDŹ, 17. 5. — Od pewnego czasu kronika policyjna notowała liczne wypadki kradzieży na szkodę małoletnich. jakaś kobieta zaczepiała na ulicach dzieci, wciągała je pod różnymi pretekstami do bram i okradała z garderoby, biżuterii, pieniędzy, wszystkiego, co mogło jej się w jakiś sposób przydać i uciekała, zostawiając przerażone ofiary same.

Po wielu tego rodzaju wypadkach policji udało się w końcu przyłapać zuchwałą złodziejkę. Była nią Zina Teodorowicz, bez stałego miejsca zamieszkania. W dniu wczorajszym stanęła ona przed Sądem Grodzkim, który rozpatrzył 4 sprawy. W pierwszych trzech Sąd wydał wyroki po 8 miesięcy więzienia z łączną karą 1 roku i w czwartej 10 miesięcy.

Skazaną aresztowano na sali sądowej.

Zgniłe jaja na widowni.

Echa pamiętnej demonstracji.

Z Sosnowca donoszą:

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko absolwentowi gimnazjalnemu, Edmundowi Zaborskiemu, ostatniemu uczestnikowi pamiętnej demonstracji „jajowej" w teatrze miejskim w Sosnowcu podczas wystawienia przez zespół „Cyrulika Warszawskiego" komedii muzycznej pt. „Kariera Alfa Omegi".

Jak powszechnie wiadomo, bezpośrednio przed przedstawieniem rzucono z galerii na widownię zgniłe jaja. Miało to być wyrazem protestu pewnej grupy młodzieży, iż w sztuce grała większość aktorów żydów oraz że na scenie w sposób niewłaściwy wystawiano karykatury dostojników państwa.

Aresztowano wówczas szereg osób, które były już sądzone, rozprawę zaś wyłączono w stosunku do Zaborskiego, co do którego brak było dostatecznego materiału dowodowego. Ostatnio Z. odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu i skazany został na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. Sąd Okręgowy jednakże wyrok ten uchylił i uwolnił Zaborskiego od winy i kary.

Kapituła i Pecyna

Sklep, czy małżeństwo?

ŁÓDŹ, 17. 5. — Pecyna Wojciech, młody wdowiec, zamieszkały w Woli pod Łodzią, znalazł się w krytycznym położeniu materialnym. Nie mogąc w inny sposób zdobyć pieniędzy na kupno towarów do sklepu, jesienią ubiegłego roku zwrócił się do siostry dawnej swej znajomej, żeby mu ułatwiła spotkanie z siostrą, gdyż chce się z nią żenić.

Katarzyna Kapituła, starsza już panna, służąca, przystała na propozycję małżeństwa.

Omówili szczegóły wspólnego pożycia. Pecyna powiedział narzeczonej, że zamieszka z nim na wsi i będą wspólnie prowadzić sklep, na zaopatrzenie którego w towary wziął od razu od niej 50 złotych.

Dawała niechętnie te pieniądze, bo były to oszczędności ciężką pracą zdobyte.

W jakiś czas potem, otrzymała od Pecyny telegram, aby w tej chwili przyjechała, gdyż chciałby wziąć ślub i urządzić wesele.

Kapituła pojechała. Pecyna wziął od niej znów 90 złotych i oświadczył, że idzie dać na zapowiedzi. Rzeczywiście po długich wahaniach dał na ten cel kilka złotych, mimo to jednak ślub i tak nie odbył się. Narzeczony bowiem co raz to wyszukiwał wymówkę, a potem gdy interesy w sklepie poprawiły się, ożenił się z inną kobietą. Gdy zaś zrozpaczona Kapituła żądała zwrotu swoich pieniędzy, oburzył się jeszcze na nią.

Wobec tego pokrzywdzona złożyła za pośrednictwem adw. Grochowskiego skargę do Sądu.

Wczoraj Sąd Grodzki pod przewodnictwem sędziego Woyno sprawę tę rozpatrzył i skazał Pecynę na sześć miesięcy więzienia, z zawieszeniem, pod warunkiem uiszczenia Kapitule całej należności.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 17 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych (z Poznania)
16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.15 Marsze, walce i mazury w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Najstarsze centrum górnictwa polskiego — odczyt (z Katowic)
17.15 Recital fortepianowy Sylvii Serbescu
17.50 Więcej światła — pogadanka (z Wilna)
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka techniczna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Nieśmiertelne książki: „Goethego rozmowy z Eckermannem"
19.35 Menuety, sarabandy i serenady — w wykonaniu orkiestry mandolinistów z Wełnowca — z Katowic
19.55 Pogadanka aktualna
20.05 Dziennik wieczorny
20.15 „Don Juan" — opera w 2-ch aktach W. A. Mozarta — płyty
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka symfoniczna — płyty
15.00 Poradnik sportowy lokalny
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Śpiewa Zarah Leander — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Aktualności
18.25 „Wesoły Dymek z Komina": „W cichy pogodny wieczór majowy"
13.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

ŚRODA, 18 MAJA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla poborowych
11.15 Audycja dla szkół
11.45 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Hokus, pokus, dominikus": „Matura czarnoksięska" — audycja dla dzieci (z Poznania)
16.00 Uczmy się mówić...
16.15 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Żołnierz polski w średniowieczu — odczyt
17.15 Kwartet fortepianowy
17.50 Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju — pogadanka
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Piosenki kompozytorki francuskiej Mireille — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „Największa sprawa" — fragment z powieści Teodora Parnickiego pt. „Aecjusz" — ze Lwowa
19.20 Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego
19.35 Stary Doktór odpowiada na listy
19.50 Transmisja fragmentu meczu piłkarskiego „Wolwerhampton Wanderes London — Reprezentacja Śląska"
20.00 Europejskie orkiestry taneczne — płyty
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski
21.45 Poeci „Apelu" — kwadrans poezji
22.05 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna (z Poznania)
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego,
23.15 „Gospodarka Polski" — pogadanka w języku francuskim
23.15—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich
15.10 Gra Fritz Kreisler — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Lekkie piosenki w wykonaniu gwiazd filmowych — płyty
18.40 Pokarm roślin — pogadanka
20.10 Polskie utwory wokalne
20.30 Gawędy o Łodzi
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

MARCEAU.

ZWIERZENIA.

— Nie niepokój się kochanie — mówił do żony Hektor Derville — noga prędko mi się zrośnie. Za parę tygodni, zobaczysz, będę mógł chodzić tak, jak przedtem. Trochę przymusowego odpoczynku dobrze mi nawet zrobi. Boli mnie naturalnie, ale to głupstwo! Swoją drogą, nie mogę sobie darować takiej nieuwagi! Rozmawiałem z przedsiębiorcą i nie zauważyłem, że usunięto deski, zasłaniające otwór do piwnicy. Coknąłem się i spadłem. Szczęściem nic mi się właściwie złego nie stało, ale mogłem się zabić.

Znany paryski architekt cierpiał dotkliwie, lecz usiłował rozmawiać tonem swobodnym, by nie zatrważać Klary. Gdy pogotowie przywiozło jej męża po wypadku, myślała przez chwilę, że nie żyje, i omal nie oszalała z rozpaczy. Potem, gdy lekarz ją upewnił, iż niebezpieczeństwo życiu Hektora nie zagraża z prawdziwym poświęceniem i zaparciem się siebie stała się pielęgniarką.

Nie odstępowała ani chwilę wciąż jeszcze gorączkującego chorego.

Po ośmioletnim pożyciu, nie zakłóconym dotąd żadną większą przeciwnością, Klara w nieszczęściu pragnęła się okazać na wysokości zadania. Chciała, by ci, co pomawiali ją o płytkość i powierzchowność przekonali się, jaką potrafi być oddaną żoną.

W pokoju pacjenta chodziła bez szmeru. Mówiła szeptem. A tak dalece przejęta była swoją rolą, że nawet w kuchni, dając dyspozycje kucharce, kładła palec na ustach.

— Więc, Karolino, niech będzie pieczeń cielęca z groszkiem... Tss!.. Cicho!.. Pan śpi!..

Objęła też z własnej woli funkcje sekretarki swego męża i uprzedziwszy, kogo należało, o wypadku, któremu uległ, przyjmowała osoby, związane z nim wspólną pracą.

Jeden z pierwszych przybył Hektora dawny kolega z ławy szkolnej Ville, także architekt i przygodny jego współpracownik. Wykonali wspólnie plany willi, które okazały się potrzebne.

Klara przyjęła go w widnym, obszernym gabinecie męża. Tłumaczyła, że chory, cierpiąc na bezsenność, zażył tej nocy luminalu i śpi jeszcze. Nie mogła go budzić. Lecz sprawa była pilna. Ville zapytał czy nie zechciałaby sama wydać mu planów, schowanych, o ile mu wiadomo, w biurku.

Pani Derville poszukawszy kluczy, otworzyła parę szuflad, znalazła bez trudu plany i wręczyła je Ville'owi. Ten wstał, podziękował i wyszedł.

Pozostawszy sama, Klara machinalnie stanęła przy biurku. Ileż w nim było szuflad i przegródek! Mimowoli zaciekawiona zaczęła przeglądać zawarte w nich papiery. Plany, projekty, kwity, różne notatki, listy handlowe i inne były systematycznie ułożone.

Nie myśląc o tym, iż popełnia niedyskrecję, przeczytała parę pocztówek od znajomych, wcale nie interesujących i szukała dalej.

Uwagę jej zwróciła zamknięta na klucz niewielka skrytka w bocznej szafce. Dobrała kluczyk i otworzyła.

Zobaczyła kilkadziesiąt arkuszy, pisanych na maszynie. Na wierzchu widniał tytuł:

„Moje zwierzenia".

Z wypiekami na twarzy, Klara zabrała się do czytania. Zobaczywszy pierwsze słowa, nie uwierzyła oczom i zaczęła czytać jeszcze raz. Oburzenie, bunt, gniew i rozpacz malowały się na jej twarzy.

Przewracała karty szybko, po dwie i trzy na raz, powracała do niektórych, zgorączkowana, pół przytomna. Wielki ból wykrzywiał jej usta.

— Więc nie kochał mnie nigdy, nawet w dniu naszego ślubu! Kłamca! Nikczemnik! A ja świata za nim nie widziałam! O mało nie umarłam z rozpaczy, gdy zdarzył się ten wypadek!

Oparła głowę na biurku i zaniosła się od spazmatycznego szlochu. Po chwili jednak jeszcze raz czytała od początku:

„Jestem żonaty. Stało się. Ja, rozmiłowany w swobodzie, niezależny, ja, wybitny indywidualista, jestem żonaty... Nie zdaję sobie sprawy, czy to się stało przed miesiącem, czy też całe lata już minęły w tej niewoli.. Jak przez mgłę, widzę groteskowe ceremonie zaręczyn i ślubu, żałosne postacie członków rodziny, do jakiej wszedłem. Środowisko drobnomieszczańskie, myślące tylko o zarobku, gardzące sztuką, która jest dla mnie wszystkim.

Jak się to mogło stać? Po co tę pętlę dobrowolnie zawiązałem na szyi? Dla przelotnego kaprysu, bo przecież nigdy nie kochałem prawdziwie tej kobiety ograniczonej, skąpej, słabowitej i brzydkiej. Zmęczony byłem rwącym pędem mego życia i zapragnąłem cichej przystani. Jakże okrutnie zostałem ukarany!

Mógłbym się wyzwolić z kajdanów, lecz nie uczynię tego, bo lituję się nad bezbrzeżnym przywiązaniem mojej żony".

Skargi niezrozumiałej duszy artysty ciągnęły się dalej. Na ostatniej stronie, przerwane w pół zdanie, po wzmiance: „W trzy miesiące później", znaczyło się zwierzenie:

„Dziś poznałem piękną P... Odprowadziłem ją do domu. Niezwykły czar ma ta kobieta. Mam być u niej pojutrze..."

Przeczytawszy wszystko do końca, Klara chwyciła pióro i blada, wzburzona, na marginesie zaczęła pisać uwagi w odpowiedzi na zdania, najboleśniej raniące jej ambicję.

„Rodzina moja więcej jest warta od Twojej. Gdybyś miał trochę serca, pamiętałbyś, iż przyjęto Cię z otwartymi ramionami. — Czy wyrazem Twego geniuszu mają być niezdarne, szablonowe budy, które stawiasz? — Tylko podły człowiek potrafi wobec niedoświadczonej dziewczyny grać taką, jak Ty, komedię miłości! — Jeżeli „piękna P..." ma być ten rudy potwór z krzywymi nogami, to Ci winszuję!"

Z pokoju męża doszło słabe wołanie. Klara zawahała się przez chwilę.

— Jest chory. Spełnię do końca swój obowiązek — szepnęła i na palcach weszła do sypialni.

Ale Hektor wołał ją widocznie przez sen, bo spał jeszcze. Wróciła więc do pamiętnika i dalej pisała na marginesach.

— Gdy wyzdrowieje, oddam mu jego spowiedź i zażądam rozwodu. Odzyska utraconą wolność, ale się dowie, co o nim myślę.

I na nowo zaczęła płakać.

W parę dni potem, gdy Klara, która potrafiła nic po sobie nie okazać, wróciła z miasta, Hektor powiedział:

— Był u mnie podczas twej nieobecności Varnet.

— Tak? — odezwała się z chłodem, którego nie umiała przezwyciężyć, odkąd chory miewał się lepiej. — Czego chciał?

— Wyobraź sobie, powierzył mi przed wyjazdem rodzaj swego pamiętnika w obawie, by się nie dostał w ręce żony. Zapewne nie zbyt korzystnie ją w rozmowie z samym z sobą odmalowuje, bo wyjątkowo są niedobrani. Dzisiaj przyszedł zabrać ten pamiętnik. Powiedziałem mu, gdzie go schowałem i sam go w biurku znalazł.

Przed Klarą niebo się otworzyło. Odżyła. Zmora dławiąca, ją za gardło odeszła. Hektor tego wszystkiego nie napisał!

Wtem zdrętwiała. Varnet przeczyta jej adnotacje!..

— Mniejsza z tym — zdecydowała. — Dobrze mu tak za tyle, co przez niego cierpiałam!

Tł. Kw.

SPORT.

Decyzja zapadła!

Składy najlepszych piłkarzy przeciw Irlandii i na mistrzostwa świata

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od spotkania piłkarzy polskich z Brazylią. Zbliżanie się do tej ważnej dla naszego sportu chwili, znamionuje wzmożone tempo prac przygotowawczych, ciągnących się — jak wiadomo — od jesieni ubiegłego roku.

Przed tygodniem w Sosnowcu odbył się pierwszy egzamin tych prac.

Decyzja w sprawie składu reprezentacji zapadła w poniedziałek. Był to zresztą termin 20 dni, wymagany przez FIFA dla zgłaszania listy 22 zawodników na mistrzostwa świata. Równocześnie więc ustalony został skład drużyny polskiej przeciw Irlandii oraz grupa 22 zawodników na mistrzostwa świata.

Przeciw Irlandii wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Giemza, Góra, Wasiewicz, Nytz, Piec II, Piec I, Piątek, Szerfke, Wilimowski, Wodarz, Baran.

Na mistrzostwa świata zgłoszono: Madejski, Brom, Szczepaniak, Gałecki, Giemza, Tworz, Góra, Dytko, Nycz, Wasiewicz, Piec II, Lis, Piec I, Habowski, Piątek, Baran, Szerfke, Korbas, Wilimowski, Cebula, Wodarz, Łyko.

Niedzielne spotkanie z Irlandią w Warszawie będzie zatem generalną próbą przed wyjazdem do Strassburga.

Irlandia jest przeciwnikiem, którego należy respektować na całej linii.

JEDZIEMY NA MECZ Polska — Irlandia.

Jak się dowiadujemy, pociąg popularny, organizowany przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej na zawody Polska — Irlandia w dniu 22 maja br., otrzyma następujący rozkład jazdy:

Wyjazd z dworca Łódź - Fabryczna nastąpi w dniu 22 b. m. o godz. 6 min. 37 rano, przyjazd do Warszawy o g. 10 min. 05.

Wyjazd z Warszawy — Dworzec Gdański o godz. 21.00, przyjazd na dworzec Łódź - Fabryczna o godz. 23 min. 50.

Ceny biletów kolejowych wraz ze wstępem na zawody są różne w zależności od zakupionego miejsca na mecz.

A więc: — miejsca stojące — zł. 8.20; siedzące przed trybunami — zł. 9.90; trybuna górna — zł. 10.60; trybuna dolna — 11.60.

Nieznaczną resztę biletów sprzedają jeszcze ŁZOPN, Narutowicza 30, Bar Automat, róg Piotrkowskiej i 6-go Serpnia, oraz Robotnicze Towarzystwo Turystyczne, Południowa 28.

PROGRAM POBYTU IRLANDCZYKÓW w Pradze i w Warszawie.

Piłkarska reprezentacja Irlandii opuściła w niedzielę Dublin, udając się na mecze do Pragi i Warszawy.

Ostateczny skład drużyny irlandzkiej jest następujący:

Bramkarz — Mackenzie, obrona — Gorman i Gaskins, pomoc — O,Reiilly, O'Mahony, Turner, atak — Flanagan, Dunne, Davis, Carey, O'Keeffy, rezerwowi — Harrington i Donelly.

Irlandczycy przybędą do Pragi w poniedziałek wieczorem. Mecz z Czechosłowacją rozegrają w środę. W piątek rano wyjadą z Pragi i przybędą do Warszawy w piątek o godz. 23.30.

W Warszawie Irlandczycy mieszkać będą w hotelu ‚Bristol'.

O drużynowe mistrzostwo Polski w szermierce.

Drugi półfinał o drużynowe szermiercze mistrzostwo Polski odbędzie się w Łodzi 6 czerwca pomiędzy stołeczną Polonią a łódzkim KS Tramwajarzy. W grupie tej skreczowały poznańskie kluby W. K. S. i A.Z.S.

Pierwszy półfinał, rozegrany niedawno na Śląsku, dał zwycięstwo drużynie KS Katowice. W tej grupie skreczowała drużyna klubu lwowskiego.

SPORT NA CHOJNACH..

KS SPORTION — RKS TUR (Chojny) 2:2 (0:1).

Mecz powyższych zespołów zakończył się po dość interesującej grze wynikiem remisowym.

Do przerwy przewagę miał TUR, po zmianie jednak stron nie wytrzymał kondycyjnie spotkania i oddał inicjatywę Sportionowi.

Wynik spotkania nie krzywdzi bynajmniej żadnej z drużyn, gdyż obie miały jednakowe szanse rózstrzygnięcia wyniku na swoją korzyść.

SPORTOWCY — SZACHIŚCI Sportion — LOPP (Chojny) 4:1.

Rozegrany mecz szachowy między Sportionem a LOPP z Chojen zakończył się wynikiem 4:1 dla Sportionu, dla którego punkty zdobyli Wolf, Michałek, Tukaj i Opałko, dla pokonanych punkt zdobył Fortuniak.

Z TOWARZYSTWA POLSKO-WŁOSKIEGO

Towarzystwo Polsko - Włoskie, Piotrkowska 102, organizuje we wtorek, dnia 17 maja r.b. o godz. 20.30 odczyt prof. Piotra Wysockiego z Warszawy p.t: „Podstawy Gospodarcze Faszyzmu"

ZIELONE ŚWIĄTKI NA JASNEJ GÓRZE. Pociąg popularny do Częstochowy.

Łódź katolicka tradycyjnym zwyczajem od szeregu lat podąża śladem ojców w czasie Zielonych Świątek na Jasną Górę do Częstochowy.

Rok obecny w okresie uroczystości Zesłania Ducha św. na Apostołów będzie potężna manifestacją religijną ludzi pracy do Tej „co Jasnej broni Góry i w Ostrej świeci Bramie".

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, pragnąc ułatwić szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego udział w uroczystościach Jasnogórskich organizuje w dniach 4 — 6 czerwca br. pielgrzymkę pod protektoratem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego Ordynariusza Diecezji łódzkiej, pociągiem popularnym z Łodzi na Jasną Górę do Częstochowy.

Wyjazd nastąpi w sobotę dnia 4 czerwca po nabożeństwie w kościele św. Krzyża o godzinie 2-ej po poł. z dworca Łódź - Fabryczna.

Karty uczestnictwa w cenie zł 6.— nabywać można w Sekretariacie Akcji Katolickiej — Łódź, ul. Gdańska L. 111, w godzinach biurowych, w księgarni „Przyszłość" — ul. Piotrkowska L. 263, w księgarni Dobrej Książki — Gdańska L. 111, w kolekturze p. Wł. Cianciary — Piotrkowska L. 91, oraz we wszystkich parafiach łódzkich i kościołach filialnych.

Poza Łodzią w parafiach Zgierzu, Pabianicach, [illegible] i Rudzie Pabianickiej.

PROTESTY PO SZERMIERCZYCH MISTRZOSTWACH POLSKI PAŃ.

W związku z odbytymi niedawno w Rybniku zawodami floretowymi pań o mistrzostwo Polski, wpłynął do Zarządu P. Z. S. szereg protestów.

Min. in. złożył protest delegat Zarządu Pol. Zw. Szermierczego z powodu nieprzeprowadzenia „klasyfikacji formy", zgodnie z regulaminem.

ZNÓW MA GRAĆ napastnik Seidel w drużynie UT.

Teodor Seidel dawny czołowy piłkarz łódzkiego Union - Touringu ma w najbliższym czasie wziąć udział w rozgrywkach tego klubu o mistrzostwo kl. A.

Powrót tego zawodnika do U.T. wzmocni doskonale linię napadu, w zbliżającym się momencie wyłonienia mistrza okręgu.

Łódź dla Orląt Lwowskich Zapisy na wyjazd

W dniach 5 i 6 czerwca rb. odbędzie się we Lwowie ogólno-polski Zlot Sokolstwa Polskiego.

Zarząd Okręgu Łódzkiego „Sokoła" organizuje na ten Zlot wyjazd masowy wszystkich chętnych Polaków i w tym celu organizuje „pociąg popularny" do Lwowa pod hasłem: „Łódź dla Orląt Lwowskich".

Związki byłych wojskowych, zrzeszenia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz Organizacje społeczne, jak również osoby nie stowarzyszone, które pragną wyjechać do Lwowa, zgłaszać się winni: w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 18.30 do 20-ej w Sekretariacie Zarządu Okręgu „Sokoła" w Łodzi, przy ul. św. Emilii 5, adres dla listów: Łódź, skrzynka pocztowa 313,, oraz do wszystkich gniazd Sokolich, na terenie Województwa Łódzkiego.

Opłata za przejazd z Łodzi do Lwowa i spowrotem, łącznie z kartą zlotową, upoważniającą do bezpłatnych kwater zbiorowych oraz do ulgowego wyżywienia, weiść na imprezy itp. wynosi: dla członków „Sokoła"— zł. 15.50, a dla gości i sympatyków zł. 16.50. Odjazd z Łodzi w sobote, dnia 4 czerwca w godzinach popołudniowych, powrót we wtorek, dnia 7 czerwca rb. przed godziną 8 rano.

Pobór rocznika 1917

Jutro, w środę, do poboru głównego rocznika 1917 stawić się winni: przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — mężczyźni zamieszkali na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na litery S, T, U, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuszki Nr. 19 — mężczyźni zamieszkali na terenie VI komisariatu policji, o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

Poborowi winni posiadać przy sobie dowody osobiste lub inne dokumenty stwierdzające tożsamość osoby, karty rejestracyjne oraz zaświadczenia stwierdzające zawód i wykształcenie

Brazylia nie orientuje się JAKI POZIOM REPREZENTUJĄ POLACY

W poniedziałek przybyła do Cherbourga reprezentacja piłkarska Brazylii, która ma rozegrać w Strasburgu mecz o mistrzostwa świata z reprezentacją Polski.

W wywiadzie z dzieninkarzami prezes brazylijskiego związku piłki nożnej dr Branco oświadczył, że drużyna liczy 22 zawodników, przy czym wszyscy są zawodowcami. Najstarszy z tych graczy ma 38 lat, najmłodszy 20. Jeden z zawodników jest dyplomowanym lekarzem, ale dotychczas nie zrezygnował z czynnego uprawiania piłki nożnej.

Dr Branco oświadczył równocześnie dziennikarzom, że niestety nie posiada żadnych bliższych informacji o polskich piłkarzach i nie bardzo orientuje się jaki poziom Polacy reprezentują.

Dr Branco ma zamiar udać się do Strasburga, aby na miejscu zapoznać się z terenem spotkania.

Brawo młodzi sportowcy! Popisy łodzian w Warszawie.

Drużyny sportowe łódzkiej Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej bawiły w Warszawie, gdzie w ciągu 2 dni rozegrały zawody w piłce siatkowej, koszykowej i lekkiej atletyce ze stołecznymi zespołami szkolnymi.

W siatkówce przeciwnikiem PSTP była dwukrotnie drużyna Gimn. Mickiewicza (wicemistrz Warszawy). W obu meczach zwyciężyła PSTP 1) 2:0 (15:9, 15:12), i 2:1 (15:12, 13:15, 16:14).

Zwycięska drużyna wystąpiła w następującym składzie: Michalski, Groblewski, Jankowski, Zaniewski, Vogel, i Golda.

W koszykówce mistrzowska drużyna Łódzkich Szkół Średnich rozegrała również dwa mecze. W pierwszym meczu P. S. T. P. zwyciężyła drużynę Gimn. Giżyckiego 44:16, a w drugim meczu Gimn. Przyszłość (wicemistrz Warszawy) 33:16

W drużynie łódzkiej najlepszą formacją był atak w składzie Rokoszewski, Groblewski i Golda.

W meczu szczypiorniaka po zaciętej walce drużyna PSTP zwyciężyła Gimn. Giżyckiego (wicemistrz Warszawy) 6:5 (4:1). Bramki dla PSTP zdobyli Kusto 2, Rokoszewski 2, Golda 1 i Majer 1.

Sztafeta olimpijska zakończyła się również sukcesem drużyny łódzkiej, która zdobyła pierwsze miejsce w czasie 3:40,6 przed Gimn. Giżyckiego (30 m w tyle).

W sztafecie łódzkiej wspaniale biegł Rajnsz na 800 m. który wyprzedził resztę zawodników o przeszło 50 m. Troszkiewicz, Szladkowski i Rokoszewski potrafili utrzymać tę różnicę i zwyciężyli w pięknym stylu.

Na zaproszenie PSTP w dniach 11 i 12 czerwca przybywa do Łodzi Gimn. Giżyckiego, gdzie rozegra szereg meczów z łódzkimi drużynami szkolnymi.

Sport w kilku słowach.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii, zgodnie z zapowiedzią, ogólnopolskie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne, które z polecenia PZLA organizuje Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny. Wyniki zawodów posłużą komisji sportowej PZLA nie tylko do ustawienia składu reprezentacji na mecz z Francją, ale także do zestawienia składu kadry olimpijskiej. W ramach niedzielnych zawodów, które rozpoczną się o godz. 15.30, Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny obchodzić będzie jubileusz swego 15-lecia.

Komisja sportowa PZLA wyznaczyła do eliminacyj następujących zawodników; 100 mtr.: Zasłona Dunecki, Danowski, Popek, Trojanowski, Ładnowski, 200 mtr.: Tęsiorowski, Żyliński, Krzanowski, Górzyński, Poliński, 400 mtr.: Gąssowski, Śliwak, Biniakowski, Drozdowski, Mittelstaedt, 800 mtr. Kucharski, Mulak, Garczyński, Miozga, Korzeniowski; 1500 mtr.: Staniszewski, Rakoczy, Skolik, Zylewicz, Soldan, 5 klm.: Noji, Wirkus, Wiśniewski, Broma, Marynowski, Kusociński, Nowacki, Fiałka, Duplicki, Półtorak, Dorogokupiec, Wasilewski, 3 klm. z przeszkodami: Soldan, Flis, Kramek, Jurkowski, Kurpesa, Herman, 110 mtr. płotki: Haspel, Niemiec, Sulikowski,, Oszast, Szmidt i Pajsker; 400 mtr. płotki: Maszewski, Niemiec, Kostrzewski, Drozdowski; skok wdal: Hanke, Nowak, M. Hofman, Chmiel II, K. Hoffman, Morończyk. Skok wzwyż: Garnuszewski, Gierutto, Schmidt, K. Hoffman, Kalinowski, Chmiel I, skok o tyczce: Sznajder, Mucha, Klemczak, Morończyk, Maciaszczak I; trójskok: Lukhaus, M. Hoffman, K. Hoffman, Schmidt, Nowak; kula: Gierutto, Fiedoruk, Praski, Tilgner, Pabis, Turoń; dysk: Gierutto, Fiedoruk, Mańk, Praski. Piłat, Tilgner; oszczep: Gburczyk, Turczyk, Dudzic, F. Mikrut, Wojkiewicz, Manugiewicz, Bobiński i Sokołowski; młot: Kocot, Węglarczyk, Więckowski, Pozatem odbędzie się bieg sztafetowy 4 x 100 mtr., w którym pobiegną dwie sztafety reprezentacyjne i jedna łódzka.

Wobec dobrej formy czołowych polskich zawodników, impreza stać będzie niewątpliwie na b. wysokim poziomie.

W nadchodzącą niedzielę 22 b. m. rozpocznie się w Łodzi tydzień imprez sportowych, organizowanych na kilku boiskach z okazji dorocznego Święta Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W ramach tygodnia odbędzie się szereg ciekawych imprez sportowych, a m. in. zawody torowe w Helenowie pokazowe zawody piłkarskie, zawody lekkoatletyczne, międzymiastowy mecz szczypiorniaka dla kobiet Łódź — Warszawa, trójmecz szczypiorniaka męskiego Warszawa — Łódź — Poznań, zawody motocyklowe, popisy gimnastyczne, pokazowe skoki spadochronowe oraz skoki publiczności, pokazy atletyczne i szermiercze. Organizacją Święta W. F. i P. W. zajmuje się Miejski Komitet W. F. i P. W, oraz poszczególne Związki sportowe.

W nadchodzącą niedzielę reprezentacja piłkarska Łodzi rozegra mecz z Zagłębiem o „Puchar Polski". Łodzianie wyjeżdżają w składzie: Andrzejewski, (ŁKS), Karasiak (ŁKS), Kudelski (SKS), Chojnacki, Filc (UT), Nowiszewski (Widzew), Królaski (UT), Kudelski (Wima), Lewandowski (ŁKS), Lubczyński (SKS) i Świętosławski (UT). Rezerwowi: Laas (ŁTSG) i Rudnicki (ŁKS). Kapitanem drużyny będzie Karasiak. Mecz sędziować będzie p. Laband. Prócz meczu Zagłębie — Łódź, odbędą się w niedzielę następujące zawody o „Puchar Polski". Wołyń — Stanisławów, Polesie — Warszawa, Białystok — Wilno, Pomorze — Poznań i Lublin — Lwów.

— Ze względu na mecz międzypaństwowy Polska-Irlandia w Warszawie, rozgrywki ligowe w niedzielę 22 b. m. nie odbędą się.

— W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej klasy A: PTC — Sokół (Zgierz), Sokół (Pabianice) — U. T. w Pabianicach SKS — Widzew i ŁTSG — Burza w Łodzi.

Zakończyły się rozgrywki koszykówki męskiej o puchar przechodni Polskiej YMCA. Puchar zdobył na własność zespół K. P. Zjednoczone, bijąc w decydującym finałowym meczu HKS 55:45 (23:13).

— W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie w Chicago sensacyjny mecz bokserski Europa — Ameryka. Jak wiadomo, w reprezentacji Europy startuje Polak Kolczyński z Warszawy.

Według doniesień Agencji United Press Kolczyński znajduje się w doskonałej formie. Na odbytym sparringu Kolczyński po dwóch rundach doprowadził do stanu zamroczenia swego przeciwnika murzyna.

Prasa amerykańska wykazuje duże zainteresowanie osobą Kolczyńskiego, przepowiadając, że ma on duże szanse na uzyskanie zwycięstwa nad mistrzem Ameryki w środowym meczu bokserskim.

HITLER A POLSKA. Odczyt w Z.O.R.

W nadchodzący czwartek dn. 19 bm. o godz. 20-ej w lokalu Związku Oficerów Rezerwy prof. dr Wiktor Chrupek wygłosi odczyt na temat „Hitler a Polska".

Ciekawy temat wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

PODZIĘKOWANIE.

W Klubie Pracowników Elektrowni Łódzkiej, odbył się wieczór Literacko-Artystyczny w wykonaniu grupy autorów „Osnowa".

Tak wykonawcy, jak i autorzy byli gorąco oklaskiwani przez rozentuzjazmowaną publiczność...

Sekcja Dramatyczna Klubu Pracowników Elektrowni Łódzkiej, jako gospodarz wieczoru, składa tą drogą serdeczne podziękowanie grupie literacko-artystycznej „Osnowa".

ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ, ODDZIAŁ W ŁODZI.

Wzywa się wszystkich członków do tej pory niezatrudnionych do zarejestrowania w Sekretariacie Sekcji Bratniej Pomocy w lokalu Związku, przy ul. Piramowicza L. 10.

Sekretariat czynny będzie w dniach 17, 18 i 19 maja br. w godz. od 19 min. 30 do 21.

PRZED ZLOEM SOKOLSTWA WE LWOWIE.

Zarząd Związku Tow. Gimn. Sokół uchwalił jednogłośnie podtrzymać swą uchwałę co do odbycia Zlotu w dzielnicy małopolskiej we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca r.b.

Nadto postanowiono polecić dzielnicy mazowieckiej zorganizowanie Zlotu w Wilnie. Data tego Zlotu ustalona zostanie po Zlocie lwowskim.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 16 maja.

NOWY JORK: loco 8.62, czerwiec 8.59, lipiec 8.62, sierpień 8.00

LIVERPOOL: loco 4.77, maj 4.61, czerwiec 4.64, lipiec 4.66

Egipska (Sakell.): loco 7.57

Upper: loco 5.62, maj 5.59, lipiec 5.64, wrzesień 5.64

BREMA: loco 10.68, lipiec 9.90, październik 10.21 grudzień 10.34

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Zainteresowanie papierami państwowymi było średnie, przy małych stosunkowo odchyleniach kursów.

Z premiówek Dolarówka zwyżkowała o 75 groszy na sztuce. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji obiegała po cenie niezmienionej, a 2 emisja podniosła się o 38 groszy, serie zaś 1 emisji podniosły się o 25 groszy.

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

W dziale listów zastawpych panował nastrój spokojny, utrzymany. Gros papierów nie wykazało odchyleń kursowych.

Z grupy stołecznej na ustalonym poziomie utrzymały się 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie oraz 5-proc. m. Warszawy 1933 r., a dawne 5-proc. m. Warszawy podniosły się o 0,50 procent.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu obracano 4 i pół proc. serią L po cenie niezmienionej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 81.38, 1 emisji serie 90.75, 2 emisji 82.13, Dolarowa 3 serii 41.25, Konsolidacyjna 1936 r. 68.25, Kolejowa 1926 r. 68,50, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 65.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 90.27, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.75, Pozn. Ziemstwa Kred. s. L 63.25, m. Warszawy 74.75 (dawne), 1933 r. 72.25 (drobne).

AKCJE — UTRZYMANE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem sześć gatunków papierów dywidendowych. Kursy kształtowały się niejednolicie.

Bank Polski 116,50, Cukier 35,00, Lilpop 70.00, Norblin 85.00, Starachowice 37.25, Haberbusch 49.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 17.5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 28.50 — 29.00, jednolita 28.50 — 29,00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I stand. 22.00 — 22.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40,00 — 42.50, mąka pszenna pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.00 — 32.75, 65-proc. 29.75 — 30.25, mąka razowa 95-proc. 23.50 — 24.25

POZNAŃ, 17. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25,25 — 25.75, żyto 20.25 — 20.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 44.00 — 45,00, 50-proc. 41.00 — 42.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 30.25 — 31.25, 65-proc. 28.75 — 29.75

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Zbłądziłem.
CORSO: — I. Tajemnicze promienie. II. Mordercy na olimpiadzie.
EUROPA: — Mocni ludzie.
GRAND KINO — Wrzos.
IKAR: — Yoshiwara.
JAR: — Na scenie: Ach! co za nogi; Na ekranie: Wielki plan.
METRO: — Dzień na wyścigach.
MIRAŻ: — Strzelec z Bengali.
OŚWIATOWE: — „Jej obrońcy" i „Dom nr. 57".
PALACE: — Linia Maginota.
PRZEDWIOŚNIE — Moje szczęście to ty.
RAKIETA: — Wiosna zakochanych.
RIALTO: — Dziewczyna szuka miłości.
SŁOŃCE:—„Jej obrońcy" i „Dom nr. 57".
TON — Wzgardzona.
URANIA: — I. Obrońcy Rio Grande, II. Ich stu i ona jedna.

TEATR POLSKI

Dziś we wtorek o godz. 8,30 wiecz. arcywesoła komedia Skutzkyego „Małe szczęście Agnieszki" — po czym szlagier ten przeniesiony będzie do Teatru Letniego w parku Staszica.

W środę i czwartek o godz. 7-ej wiecz. kapitalna komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje".

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE LETNIM W PARKU STASZICA.

Już jutro o godz. 9-ej wiecz. otwiera swe podwoje Teatr Letni, który wzorem lat ubiegłych gościć będzie w sympatycznym parku Staszica.

W okresie skwarów letnich, pełen zieleni, park ten stanowi prawdziwą atrakcję dla szerokich rzesz łodzian.

Na inaugurację Nowego Sezonu, dana będzie przewyborna komedia Skutetzky'ego „Małe szczęście Agnieszki". Powrót tramwajami zapewniony. Specjalne oszalowania chronią PT. publiczność przed ewentualną niepogodną.

Jutro na obiad:

Zupa szczawiowa z jajami, pieczeń wołowa z buraczkami, mleczko migdałowe.

WINSZUJEMY.

Jutro. Feliksowi.
Wschód słońca 3.37.
Zachód słońca 19.28.
Długość dnia 15.51.
Przybyło dnia 8.51.
Tydzień 21.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Osiem trupów pod murem reklamowym



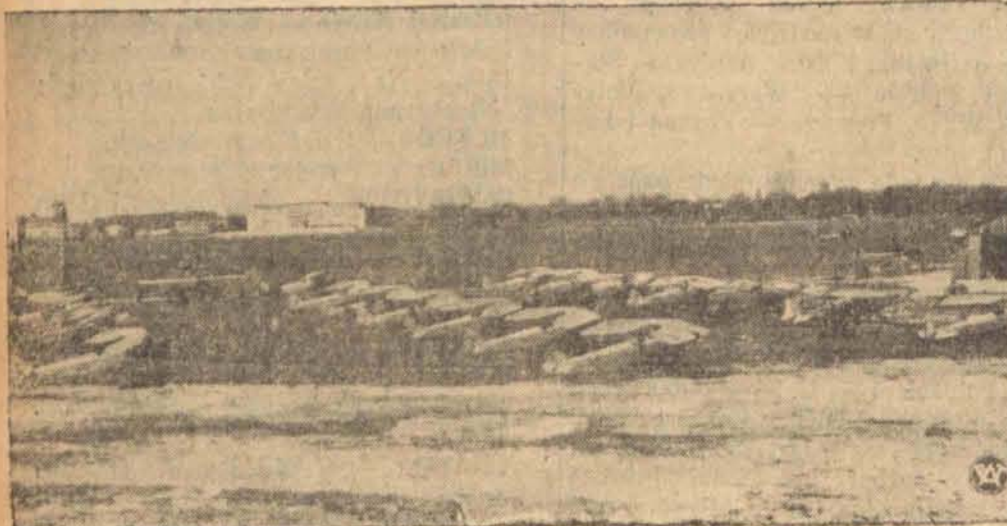
Na zdjęciu widzimy gruzy muru reklamowego w Rotterdamie pod którymi 8 ludzi poniosło śmierć, a 40 osób odniosło rany.

Przyjęcie na dworze Jerzego VI



Król Jerzy VI urządził przyjęcie z okazji rocznicy swej koronacji w którym wzięli udział politycy i mężowie stanu. Po lewej stronie Sir Samuel Hoare z żoną, po prawej premier Chamberlain z żoną w stroju dworskim.

Zawody lotnicze juniorów w Warszawie



Onegdaj w Warszawie zakończyły się ogólnopolskie zawody lotnicze juniorów o puchar Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych organizowane przez Aeroklub Warszawski. Pierwsze miejsce zajął aeroklub lubelski, drugie aeroklub warszawski. Na zdjęciu — samoloty biorące udział w zawodach na lotnisku warszawskim.



Urywek z zawodów — próba rozruchu silnika.

Konrad Henlein w Londynie.



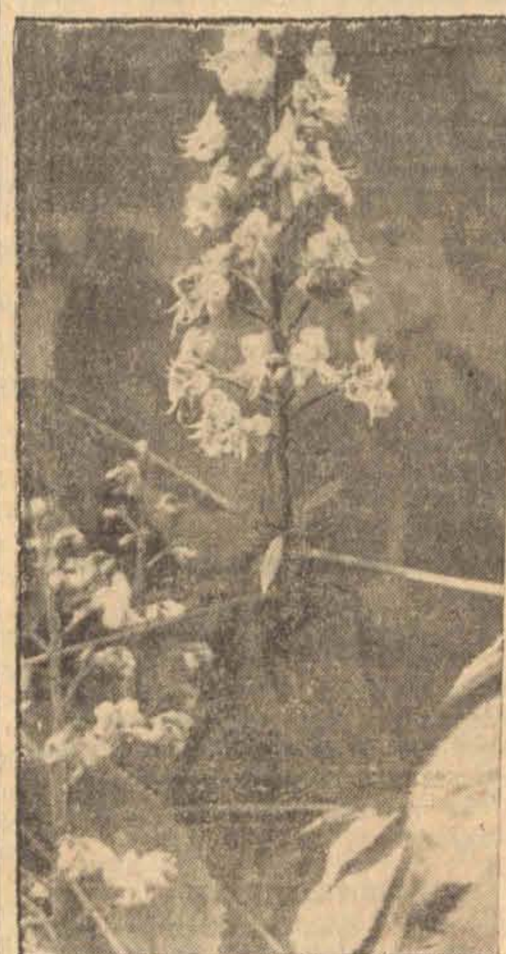
Przywódca Niemców sudeckich w Czechosłowacji Konrad Henlein (na prawo) podczas pobytu w Londynie, gdzie konferował ze znanym politykiem Winstonem Churchillem i przywódcą opozycyjnych liberałów Sir Archibaldem Sinclairem.

Operacje japońskie w Chinach



Japończycy zaatakowali z dwóch stron linię kolejową Lunghai — Keifeng gdzie Chińczycy zgromadzili 400.000 ludzi. Strzał ki wskazują kierunek japońskiej ofensywy, która usiłuje wziąć Chińczyków w dwa ognie.

Kasztany zakwitły.



Ten popularny kwiat jest oznaką utrwalenia się wiosny.

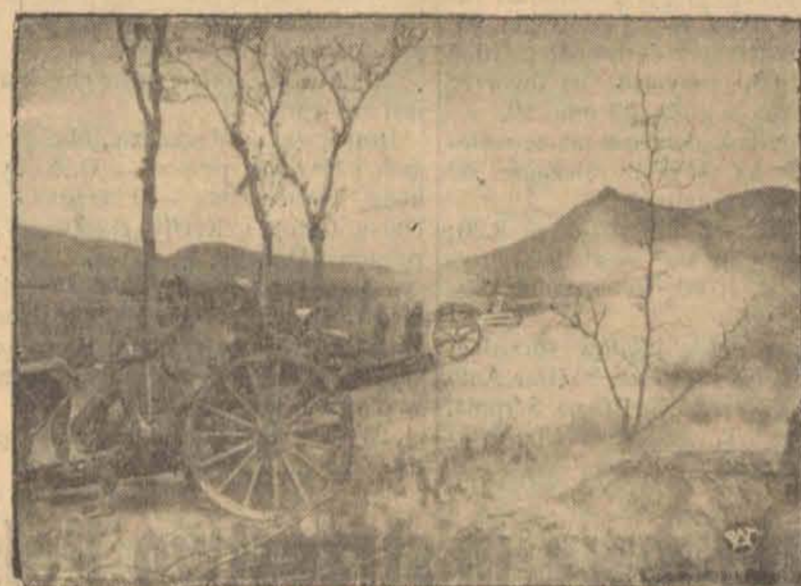
Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

CHIŃSKA WYSPA AMOY.



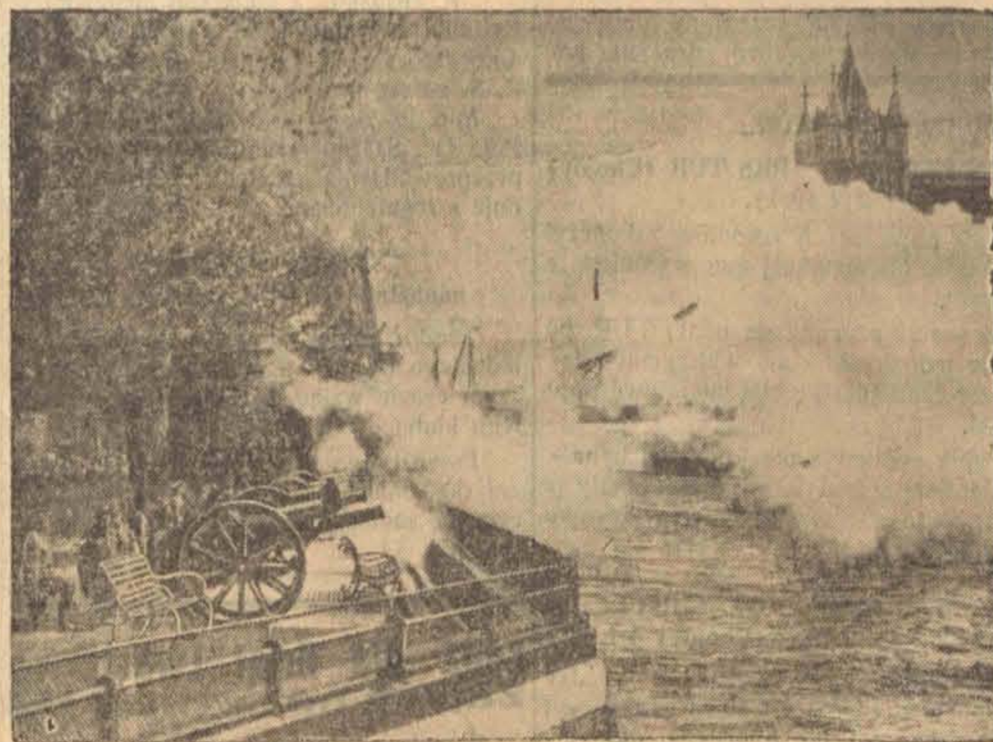
którą zajęły desanty japońskiej marynarki.

Z WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ



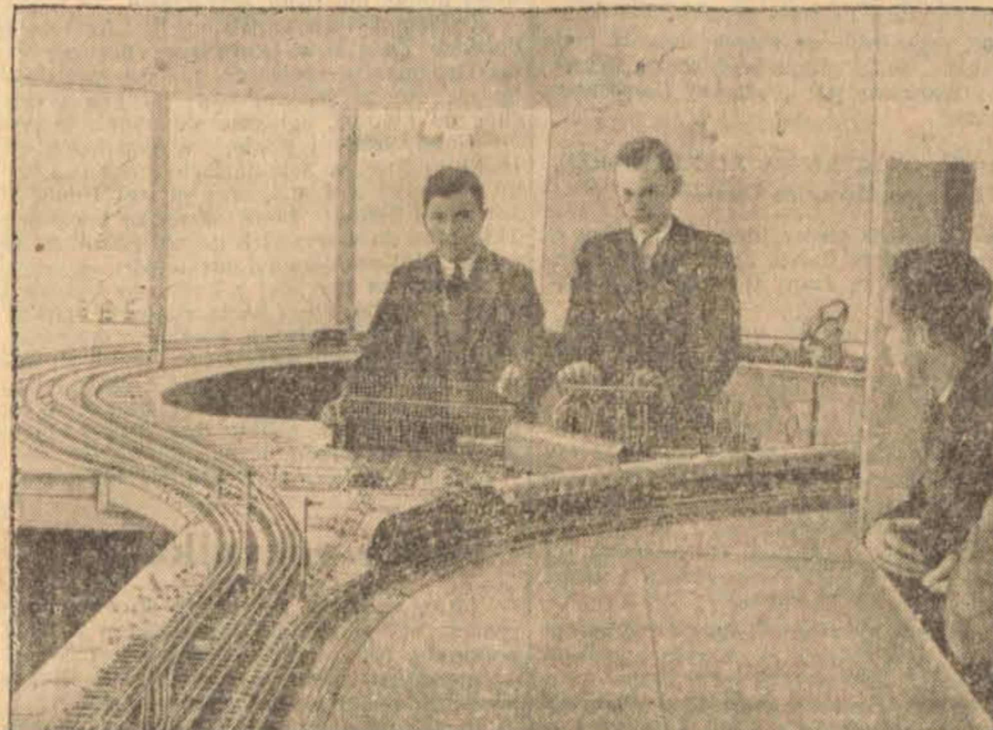
Ostatnie wiadomości z teatru wojny chińsko-japońskiej donoszą, że wojska chińskie zaczynają ponosić na szeregu frontach liczne klęski. Japończykom dzięki użyciu w wojnie dalekonośnych dział udało się w ostatnich dniach zająć miejscowość Langtsehu. Na zdjęciu — działo użyte w akcji bojowej pod tym miastem.

Rocznica koronacji Jerzego VI.



Z okazji pierwszej rocznicy koronacji króla Jerzego VI bateria artylerii nad Tamizą oddała przepisową ilość strzałów.

Pouczająca zabawa



Na wielkiej wystawie imperialnej w Glasgow urządziły angielskie towarzystwa kolejowe miniaturową sieć torów z sygnałami, zwrotnicami, dworcami, tunelami, które budzą zainteresowanie wszystkich bez wyjątku zwiedzających.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

50.000 zł — 111864
10.000 zł — 96505 98531
5.000 zł — 43413 1 [illegible] '4 62334 98229 110373 111412 139724
2.000 zł — 103014 106807 137872 138296 147010 148294.
1000 zł — 2560 21571 21694 21887 22959 25970 26931 33691 38698 45514 45583 60840 67913 700047 71503 72248 72546 78785 102028 113217 117672 120529 122730 128421 130584 134539 135504 138066 144219 152868.

WYGRANE PO ZŁ. 250.
STAWKI.

47 63 91 112 366 422 633 42 87 780 897 908 66 76 1031 97 9 118 258 315 88 640 736 838 85 2032 151 266 99 419 553 636 710 30 56 832 913 21 3192 274 75 9 318 417 75 586 645 83 96 815 4202 81 330 500 34 858 943 95 5266 372 556 84 611 891 918 6070 100 11 65 213 337 567 601 784 999 7005 12 32 175 279 376 428 69 582 94 631 7 75 806 31 52 936 8104 48 471 682 794 829 55 936 61 9167 363 74 95 416 523 643 736 52 887 941

10001 91 240 82 614 1207 88 195 265 72 371 91 434 41 576 13066 206 44 323 440 613 704 896 14129 231 95 418 40 56 669 91 872 911 42 15137 86 317 507 11 16 50 92 572 759 856 970 16075 289 359 423 609 11 16 51 75 905 31 17118 284 349 537 728 839 89 96 932 56 18028 30 57 281 331 424 675 899 984 6 91 19046 233 396 494 551 690 5 842 89 991

20090 149 260 388 513 39 48 83 627 54 68 768 91 817 929 21016 111 24 314 24 438 600 771 998 22261 524 67 71 641 902 [illegible] 81 329 35 63 381 416 32 74 845 59 80 24022 94 170 714 413 680 727 900 62 76 86 25179 240 1 317 666 750 91 26105 387 406 17 70 518 777 93 845 88 27036 89 100 52 388 468 509 11 14 631 71 28018 70 137 261 327 476 585 822 42 990 29173 526 68 76 87 613 52 61 959 80

30028 30 180 98 246 368 90 767 818 77 31000 167 219 301 96 525 754 68 98 864 8 32153 267 472 548 33073 86 92 128 235 61 80 310 478 683 849 34091 174 80 458 565 725 812 35108 496 689 749 60 814 36231 46 310 37 41 50 426 789 828 38 89 934 37025 42 234 98 465 647 83 465 647 83 929 727 42 863 929 38182 293 403 540 934 39409 617 65 75

40053 63 255 620 7 52 722 863 937 41017 192 216 47 331 401 522 625 741 76 7 866 96 42055 377 873 43008 23 44 135 33 259 344 433 584 86 646 770 912 25 44060 519 636 88 728 59 806 905 45074 153 427 781 842 978 46039 210 304 91 456 759 47086 256 82 339 496 512 17 700 804 90 48001 16 899 912 61 93 49020 73 96 598 677 886 905 85

50157 152 203 44 301 415 35 601 56 771 51137 589 801 57 985 87 52195 363 640 739 886 942 53084 254 350 565 801 941 54026 77 572 78 763 8 55101 18 52 76 249 321 625 710 918 21 56236 87 323 33 4 510 32 58 711 25 839 958 57018 22 118 48 97 389 634 751 853 939 526 58003 28 36 164 165 70 339 52 422 501 606 90 59024 308 11 501 782

60120 290 328 91 410 747 58 817 70 92 61004 155 161 728 69 924 68 62066 451 541 626 969 63252 255 60 403 18 658 908 18 64021 34 137 75 205 318 451 90 558 75 633 720 851 65051 61 155 204 728 809 87 917 32 55 66217 73 344 68 472 80 594 747 852 903 67035 80 229 51 86 422 25 530 671 969 680213 145 68 301 460 537 920 69196 209 336 70 507 47 65 607 87 94 715 832

70007 156 237 558 86 728 71041 62 71 182 226 73 81 505 652 822 78 954 72071 133 228 93 390 412 755 837 93 73006 20 54 396 508 84 924 74045 150 80 79 245 417 78 514 66 714 843 75076 187 263 90 8 544 64 632 52 [illegible] 76210 56 300 407 544 86 7 678 705 806 52 77007 33 236 520 78094 112 76 363 458 509 607 33 768 805 11 40 79014 54 141 329 51 90 9 521 51 91 646 70 727

80025 144 308 318 31 438 67 74 501 614 866 945 81074 118 25 40 6 379 442 528 618 46 96 82034 93 212 17 74 405 520 82 83126 62 208 426 86 516 672 84082 200 419 598 653 717 64 85040 150 244 818 930 59 86237 353 60 528 49 633 75 703 25 67 87038 127 52 370 443 6 509 938 96 88287 321 75 774 975 89055 79 152 3 350 99 467 78 516 68 638 52

90045 128 34 273 546 604 703 84 91091 145 88 216 18 61 346 553 633 818 76 932 92141 278 500 59 752 878 918 33 93124 409 47 98 522 806 93 917 58 94051 81 103 33 222 385 545 625 872 94 95008 85 190 2 303 47 94 482 7 532 772 93 961 96054 176 211 70 578 639 723 49 921 80 97050 104 45 275 403 63 740 78 98015 337 66 825 34 99192

100223 392 416 533 621 959 101015 223 405 33 500 611 753 939 102108 86 240 496 652 703 41 887 103060 81 259 94 319 584 8 5 648 730 812 960 104041 58 70 151 229 436 42 77 89 534 5 611 105085 165 237 55 98 314 406 65 647 706 939 106064 87 126 37 326 83 466 91 550 737 107035 146 98 235 423 98 509 22 721 802 108256 355 8 430 749 69 109002 36 184 222 541 698 813 48 64

110010 59 106 15 62 26315 439 48 613 47 111012 69 72 230 68 37 7438 600 729 958 82 112032 287 321 99 440 84 89 639 719 25 39 113314 443 715 17 42 857 77 934 41 85 92 111750 435 68 500 88 622 47 85 845 910 115074 121 557 753 807 87 940 51 8 64 116026 247 84 9 304 97 415 624 748 846 64 74 117105 97 281 462 486 118075 121 6 294 598 407 61 81 97 608

120197 355 422 7 48 535 53 709 59 921 121083 138 65 70 209 85 305 454 654 91 789 924 122023 416 890 93 123015 57 130 559 67 814 979 56 124069 362 3 485 615 905 33 125051 290 390 475 546 697 792 802 953 126012 220 96 305 539 684 819 45 928 127001 85 98 179 333 466 79 649 900 66 128323 610 38 806 960 129221 186 215 527 37 650 743 87

130395 401 33 635 728 29 873 919 39 131060 301 401 518 726 45 806 14 959 32045 107 123 491 503 644 754 86 99 133123 42 252 72 472 876 234012 223 327 569 677 704 925 135003 161 80 245 305 63 84 466 726 63 810 136088 511 97 776 917 137363 91 97 384 404 615 719 822 943 138129 64 583 316 54 946 139037 165 390 424 37 558 616 723 845 909 11

140004 277 413 557 74 652 141102 11 27 43 76 207 76 77 338 451 78 594 601 727 62 66 143043 59 92 288 644 7 804 27 980 4 144195 299 315 8 418 548 689 712 93 812 74 939 149302 223 506 789 146541 654 738 817 971 147027 48 67 70 101 203 90 851 82 935 148149 72 233 93 311 28 60 449 689 813 80 149126 229 67 324 96 456 593 652 61 716

150134 7 347 8 417 560 683 782 881 151038 158 83 95 355 74 529 639 924 152007 53 224 33 743 871 940 153044 107 205 314 508 82 653 710 23 813 154017 115 73 205 462 91 559 150 6 815 44 155119 415 94 530 78 712 879 9[illegible] [illegible]423 97 713 31 68 78 878 96 913 30 41 157070 169 74 542 402 45 867 910 158169 344 6 681 944 69 159527 71 630

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 144246
5 tys. zł. 5447
10 tys. zł. — 18915 75218 117866 137001
5 tys. zł. — 66932 108625 112033
2 tys. zł. — 4021 14039 22081 24567 30726 31501 30333 40026 53481 53987 61891 68233 68707 71245 72329 86286 110741 121835 125905 124387 131052 138324 159686
tys. zł. — 3634 5738 7518 8423 9589 20756 21379 24280 25710 30919 31736 38363 47229 50794 51048 53655 58931 68322 71347 83025 85208 88118 95172 96710 102397 108003 131552 15025 152000 158431

STAWKI.
WYGRANE PO 250 ZŁ.

16288 303 511 749 923 1090 124 311 515 797 [illegible]6 2243 542 838 929 68 3008 73 521 774 812 52 933 4015 60 176 470 699 6054 91 179 410 856 990 6064 257 62 441 539 745 87 98 903 7121 258 345 56 757 812 96 928 57 8189 96 605 27 714 65 74 856 84 9085 104 262 405 755 936.

10538 617 41 11131 387 488 581 603 710 32 12020 499 745 841 13481 530 764 824 937 14265 499 548 788 848 15100 356 429 594 684 706 34 846 16112 383 671 736 43 17067 337 50 423 44 754 745 18436 47 627 860 19111 507 718 85 813 38.

20005 57 356 451 84 93 613 741 21006 118 246 314 99 446 525 39 626 715 21 996 22184 363 446 82 623 728 19 23704 854 525 61 24032 116 221 321 68 79 400 614 25212 393 724 957 26193 872 27892 97 28083 289 347 84 603 73 719 866 98 960 29067 405 79 522 47 651 954.

30600 31061 214 421 60 93 556 697 782 32154 606 712 55 978 33356 524 28 72 714 34082 512 61 751 35368 542 58 722 876 36424 32 620 882 947 37368 90 568 724 971 38195 220 663 96 767 76 39102 61 650.

40041 54 205 12 16 316 595 41149 227 399 478 92 569 687 42021 524 79 43010 97 170 201 376 611 934 44025 161 323 521 608 701 41 50 76 822 46 45001 129 87 326 728 46242 301 774 47229 556 89 633 48171 258 486 540 740 868 76 49216 617 900.

50302 691 709 46 51080 259 695 52297 543 652 857 53053 452 515 738 978 54082 85 225 88 359 587 898 55213 53 385 715 970 56299 303 424 704 13 57009 95 475 782 58362 469 529 59023 260 326. 510 22 763 840.

60150 211 522 933 61133 458 755 988 98 62173 211 45 46 561 63486 545 53 720 912 64058 313 73 86 622 788 968 65647 89 796 66089 118 56 348 416 67533 619 37 805 89 68052 84 221 405 594 69155 236 55 458 594 808 935.

70061 304 431 556 801 71094 574 923 91 72208 77 327 713 30 975 73188 644 918 74181 209 885 75084 212 898 76010 81 196 385 911 15 77001 360 507 677 733 82 829 79114 84 451 532 735 865 977.

80167 219 25 375 518 38 791 81218 575 78 625 82016 80 264 361 521 37 744 852 83241 585 655 795 838 840004 148 344 91 411 34 47 791 948 85014 115 45 402 71 668 77 718 802 78 86497 653 788 927 87108 222 65 854 88248 403 89284 434 84 953.

90538 724 91048 90 247 322 450 93 860 92000 87 98 534 616 730 815 93040 227 575 641 94097 925 95238 305 6 525 727 806 28 947 96101 4 274 408 36 596 971 97348 49 79 598 98045 373 99011 132 34 200 57 79 559 63 671 703.

100073 85 239 411 943 101172 281 566 622 745 31 803 15 69 102321 29 509 633 777 900 103351 422 49 512 37 843 63 104033 108 99 320 37 673 105028 479 677 809 954 160267 529 7056 840 107032 82 132 318 661 737 70 968 108385 603 876 109978 242 519 29 603 95 774

110335 11129 371 992 112572 966 113890 955 114144 71 250 76 552 768 150082 417 116539 888 117048 503 799 855 977 118064 386 530 830 119279 387 436 47 616 877 922 30 31 744 61 123076 132 295 332 42 755 61 958 61 80

120302 435 562 90 772 121617 866 122009 525 124079 223 76 382 535 125258 375 418 126133 427 528 661 900 46 127681 725 74 84 834 923 128004 187 98 333 401 60 129088 775 898 98 224 1 933 58 133019 175 354 582 780 809 46 904 134022 185 433 616 17 716 965 135451 727 808 942 136046 151 331 679 92 797 983 137042 440 678 910 40 138479 710 56 971 139234 55 73 449 715 875 983

140324 54 430 578 661 863 962 141058 588 714 810 142590 918 143074 767 809 144097 301 852 911 97 145026 32 76 148 296 383 452 579 670 826 981 146156 78 488 537 147325 596 901 17 148340 58 454 722 845 991 149221 313 51 902

150112 48 77 424 827 151553 797 152102 737 821 949 153602 821 44 53 83 93 154064 114 990 95 555235 751 156443 69 795 829 88 157267 353 56 5112 678 703 96 158081 341 654 93 756 84 845 159066 80 99 122 83 400 646 70

CIAGNIENIE TRZECIE.
WYGRANE PO ZŁ. 250.

18 279 357 72 916 1129 69 402 503 39 642 2279 304 87 473 529 657 69 811 3140 203 426 53 662 825 4226 633 700 853 5269 386 462 510 676 809 10 6057 356 638 70 942 71 7230 442 501 30 624 795 8034 226 318 61 9040 164 237 78 365 534 704

10024 61 144 252 509 13 607 859 11030 170 460 718 12022 165 228 66 546 623 762 887 13150 252 540 681 937 14108 41 249 94 16724 823 985 17057 85 724 18140 302 454 427 997 19014 386 446 72 78 515 68 601 57 733 56 69 892

20501 614 978 21441 963 22291 440 560 612 708 815 23216 718 866 77 24167 586 669 701 34 917 25129 254 435 45 562 737 26097 686 915 27031 159 438 561 774 28058 297 726 70 29012 152 625 77 719

30070 79 241 665 798 901 93 31109 196 399 839 32034 68 70 489 915 33461 645 75 92 34654 796 847 35194 321 53 497 36036 154 352 561 37023 38368 651 752 910 82 39023 217 716 60 881 813 61 40084 228 457 609 28

41381 98 847 42177 804 43101 213 809 27 64 44378 654 889 45087 368 952 91 46129 557 715 35 986 47045 159 60 258 510 48043 178 256 349 532 49120 331 495 884

50086 239 428 48511 84 684 791 51012 190 449 710 830 52102 698 855 53455 586 614 712 39 859 54048 544 928 35 55379 594 672 97 778 56403 896

57452 551 796 830 39 58093 194 247 713 34 992 59528 690 768

60327 417 43 609 3 914 61183 328 77 575 908 62134 361 465 531 693 922 63050 85 260 545 80 871 957 64270 715 55 917 65044 247 916 66058 426 771 67036 39 42 69 239 541 98 672 931 68298 493 659 917 69190 720 430

70179 843 68 83 833 937 937 71215 368 751 813
70179 843 68 83 97 833 97 71216 63 751 843 29 79 72287 89 583 631 760 82 828 73064 79 113 63 67 813 544 632 65 852 74282 574 762 71 75159 241 409 65 930 76082 316 633 73 744 77207 431 640 780 967 78111 780 84 817 21 71 79125 304 410 585

80047 171 89 261 320 70 528 602 856 96 81586 82326 401 547 50 83694 738 58 84210 85311 34 577 97E8 86239 735 801 87132 292 362 530 623 67 709 97 88222 323 693 89706 9 860 935

90056 680 813 91356 471 642 746 800 92370 621 93322 39 497 99 577 94012 529 674 715 901 95111 292 545 96077 400 516 683 725 52 97289 312 53 470 98401 48 691 796 99010 441 667 96 763 807

100257 537 918 24 67 10125 56 70 89 246 438 677 735 102259 103188 200 587 652 967 85 104298 514 699 774 105153 71 106239 679 751 64 901 107283 680 715 87 967 108448 840 915 76 109194 208 300 518 70 658 971.

110522 111091 162 454 893 112102 90 223 97 783 113156 654 845 114000 32 40 111 5620 944 115000 14 564 836 80 976 116491 678 730 117022 31 41 118237 322 478 571 96 770 119029 126 40 509

120175 238 459 531 810 122103 360 647 93 123041 283 124032 148 442 125030 596 733 851 87 126292 346 483 615 862 924 127275 480 575 743 836 73 84 128182 267 471 598 649 129590

130189 527 770 131341 452 11 541 688 132948 133032 119 414 510 800 57 134057 266 53 557 631 82 135041 178 353 471 78 886 994 136361 543 648 89 790 968 137603 986 138067 301 13 806 27 921 139535 57 663

140436 742 959 141546 822 142309 143071 254 644 787 996 144016 162 693 910 145329 60 550 919 72 146036 79 115 95 226 40 6 661 718 918 63 147265 338 518 840 97 148114 35 58 145007 311 429 957 75 4

1500063 136 374 493 505 718 944 151014 247 535 432 543 780 152280 325 567 657 964 153100 263 81 333 530 154177 350 154177 350 466 621 716 28 839 47 155355 697 156832 157001 134 65 72 221 358 560 639 891 158351 625 63 975 15925 505 92

SKANDYNAWSKIE DOMY RODZINNE
LUDZIE Z POGODNYMI TWARZAMI
Szwedkom można pozazdrościć...

Utarło się zdanie, że dzisiejszy rozkład życia rodzinnego ma swoje źródło w pracy zarobkowej kobiet, które przebywając poza domem, nie mają czasu, energii, ani chęci zająć się organizacją ogniska rodzinnego, ani wychowaniem dzieci. Nie wchodząc w głębszą analizę tego skomplikowanego skądinąd problemu, przypatrzmy się jaką na to radę znalazła kobieta skandynawska. Jak praktycznie i harmonijnie umie ona ułożyć sobie życie, nie tracąc nic z jego wartości dzięki temu, że pracę oddaje we właściwe ręce, które mogą ją wykonać najsprawniej, najlepiej i z najmniejszą stratą czasu.

W Szwecji, Danii i Norwegii znaczna część kobiet pracuje zarobkowo i wychodząc za mąż wcale nie myśli rezygnować ze swej samodzielności. Mimo to liczba małżeństw jest tam stosunkowo duża, a liczba rozwodów procentowo niewielka. — Dom jest dobrze utrzymany, a dzieci mają dostateczną opiekę i nie tworzą owej wielkiej gromady „półsierot" (chociaż nie straciły ani ojca, ani matki), jakich widzimy tak dużo np. u nas.

Kraje skandynawskie zawdzięczają to umiejętnej organizacji życia i podziałowi zajęć. Jako przykład posłużyć może jeden z licznych w Sztokholmie „domów rodzinnych". Jest to olbrzymi gmach, złożony z szeregu poszczególnych, zupełnie oddzielnych mieszkań, tym tylko różniący się od normalnego mieszkania, że w żadnym nie ma kuchni, najwyżej mała kuchenka gazowa do podręcznego użytku. W suterenach na dole znajduje się ogromna wspólna kuchnia, pozostająca pod nadzorem fachowej gospodyni, gdzie się przygotowuje posiłki dla wszystkich mieszkańców domu. Nie jest to bynajmniej jedzenie z „kotła" dla każdego jednakowe, jak w każdym dużym domu i dobrze prowadzonym hotelu, można tam zamówić specjalne menu, odpowiednie do indywidualnych potrzeb i gustów.

Na dole znajdują się również pralnie i prasowalnie. Wykwalifikowana kierowniczka zajmuje się utrzymaniem porządku w tym wspólnym domu, na życzenie i stosownie do umowy, posyłając do poszczególnych mieszkań pokoójwki do sprzątania i innych posług. W wielkich salach bawią się zamieszkałe w owym domu dzieci w czasie, kiedy rodzice oboje są zajęci Jest to rodzaj jakby całodziennych przedszkoli czy żłobków, gdzie dzieci mają nie tylko doskonałą opiekę, ale i wszelkiego rodzaju gry i rozrywki, którychby oczywiście nie mogły znaleźć w każdym pojedyńczym mieszkaniu.

Inne sale przeznaczone są dla starszych dzieci: tam uczniowie odrabiają lekcje, mając w razie potrzeby fachową pomoc, a zawsze dostateczną opiekę i mogą korzystać z bogatej czytelni i biblioteki. Sale czytelniane i biblioteki są również dla użytku dorosłych mieszkańców domu. Może się pozornie zdawać, że tego rodzaju życie jest życiem w hotelu i że wyrastające tam dzieci są od powijaków pozbawione ciepła rodzinnego. Bynajmniej ich tylko złe strony tego życia, brak rozsądnej opieki, zły humor przemęczonej matki, przesądy staruszki babuni, lub otumaniający wpływ głupiej czy niesumiennej niańki. Dzieci, co jest ważne, uczą się w domach rodzinnych i bawią w gromadzie, od najmłodszego wieku przyzwyczajają się do życia społecznego, wzajemnie urabiają charaktery, ścierając ostre ich kanty, niwelując wybujały egoizm. Po południu, kiedy rodzice wracają do domu, życie rodzinne kwitnie w pełni.

Matka zamiast z niechęcią i znużeniem zajmować się tysiącznymi drobiazgami szarej egzystencji, może cały swój czas i energię poświęcić współżyciu z dzieckiem i rodziną, może być matką ,żoną panią domu, zamiast, jak to się u nas często zdarza — zabieganą, zamęczoną, wiecznie niezadowoloną, służącą swoich bliskich. Jeżeli ktoś w domu zachoruje, fachowa pielęgniarka jest na zawołanie, matka spokojnie może iść do pracy, wiedząc, że wszystko koło chorego będzie zrobione na czas i tak, jak być powinno. Nie należy przy tym sądzić, że tego rodzaju organizacja kosztuje drożej, niż normalne z zwykłych warunków utrzymanie domu, przeciwnie, dzięki umiejętnej kalkulacji i skomasowaniu wydatków, wypada to nawet taniej.

Nie mówiąc już o zaoszczędzonych siłach i zapasach energii życiowej i dobrego humoru, którymi się u nas często szafuje tak rozrzutnie, a które przecież także stanowią kapitał nie do pogardzenia, kapitał którego nie podobna odzyskać skoro już raz został roztrwoniony. Może dzięki właśnie owej umiejętnej organizacji życia w skandynawskich domach, mieszkańcy tamtejszych miast mają często tak radośnie uśmiechnięte twarze.

Książę Michał podczas defilady



Rumuński następca tronu, książę Michał który jest podporucznikiem brał udział w ostatniej defiladzie w Bukareszcie jako dowódca plutonu.

Potężny tank miażdży wszystko na swej drodze



W Bevington (Anglia) wypróbówano działanie nowych tanków, które miażdżą na swej drodze piętrowe murowane domy.

Nie jedz rabarbaru,
gdy chorujesz na nerki!

Rabarbar znany jest szeroko, jako często używany środek przeczyszczający.

Substancja jednak mająca działanie przeczyszczające, znajduje się wyłącznie w korzeniu tej rośliny, łodyga zaś jest zupełnie od tej substancji wolna.

Łodyga rabarbaru, dzięki swym zaletom, cieszy się coraz większym popytem, jako roślina, która na równi z owocami może być użyta w postaci kompotu. Ma ona, bowiem, szczególnie przyjemny, kwaskowy smak Dla kuchni dietetycznej rabarbar ma znaczenie raczej jako orzeźwiające, aniżeli posilna jarzyna.

Jako roślina, zawierająca znaczną ilość włókien, nie może być rabarbar zaliczony do potraw lekkostrawnych, można jednakże dogotować go do postaci kwaskowatej i po przecedzeniu uczynić dostępnym dla dzieci i osób z zaburzeniami trawienia. Włókna, niepoddające się łatwo trawieniu, zostają w ten sposób usunięte.

Kwaskowy smak, właściwy rabarbarowi, pochodzi z obfitej zawartości w nim kwasu szczawiowego, która dochodzić może do 3.8 proc.

Wskutek tego należy wziąć pod uwagę fakt, że nie jest wykluczony szkodliwy wpływ tej rośliny na organizm. Przy wrażliwości na kwas i przy chorobach nerek używanie tej potrawy jest przeciwwskazane; były nawet spostrzegane zatrucia po zjedzeniu większych ilości rabarbaru.

Królowa angielska Elżbieta
potrafi zajrzeć do kuchni żołnierskiej.

„Simpsoniada" króla Edwarda mocno nadszarpnęła powagą i godnością rodziny królewskiej w Anglii. Król, który rzucił pierwszy tron świata tylko po to, aby nie tracić towarzystwa ekscentrycznej rozwódki, rzucił większy cień na historię Anglii. niż Henryk VIII, który pożądając zmiany kazał ściąć coś sześć żon i żenił się osiem razy.

Obecnie panujący Jerzy VI i jego niezwykle miła małżonka, stanowią razem parę godną największej miłości ludu angielskiego. Starają się oboje o te uczucia w sposób zastanawiający. Tak pracowitych monarchów Anglia chyba nie miała. Nie ma dnia żadnego, aby nie byli w podróży, aby nie odwiedzali najbardziej zapomnianych zakątków Anglii i nie nawiązywali bezpośredniego kontaktu z ludnością. I król i królowa nie wahają się przed przestępowaniem domostw prostych ludzi. Gdy bawią np. w obozie wojskowym, królowa potrafi zaglądać do kuchni żołnierskiej i do mieszkań podoficerów. Rozmawia z ich żonami, wypytuje się o dzieci.

Jeden z ostatnich numerów „Daily Mail" zawiera fotografię sympatycznej pary. Jest to sierżant Durman z I Royal Welch Fusiliers, jego żona i małe dziecko w poduszkach. Dzielny wojak trzyma w ręku ozdobne pudełko zawierające srebrny sztuciec, t.j. nóż, widelec i łyżkę. Historia tej pary małżeńskiej jest bardzo prosta. Gdy królowa zwiedzała pewien szpital, właśnie żona sierżanta Durmana powiła dziewczynkę. Królowa ujrzawszy dziecko miała powiedzieć, tak referuje „Daily Mail", rozchodzącą się w dwóch milionach egzemplarzy: „What, a lovely baby" („Co za kochane dzidzi"). Gdy więc dziecko zostało ochrzczone, królowa pamiętała o nim i przysłała srebrny sztuciec.

PODSŁUCHANE

NALEŻY SIĘ RABAT.

Lekarz: — Więc uważa pan, że mój rachunek jest zbyt wygórowany? Niech pan nie zapomina, że odwiedziłem pańskiego syna przeszło trzydzieści razy.

— Owszem, przyznaję to, ale z drugiej strony, niech pan doktór weźmie pod uwagę, że mój syn zaraził szkarlatyną całą klasę...

BEZSENNOŚĆ.

Dwóch przyjaciół spotyka się na ulicy:
— Co u ciebie słychać? — pyta jeden.

— Takie mam przykrości i niepowodzenia w interesie, że nie sypiam po całych nocach.

— To rzeczywiście strasznie przykre. I co pan na to robi?

— Cóż mam robić? Sypiam po całych dniach.

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość

Powieść 49

— Myślałeś — zapytała cicho — że taką rzecz można wyrównać pieniędzmi?

Zaśmiał się krótko, gorzko.

— Wiem, że nie można. Na to nie ma zadośćuczynienia.

Jacqueline odwróciła się, odeszła do stołu i usiadła na swoim krześle.

— Chciałem ci zapewnić pewną niezależność. Chciałem, żebyś się czuła wolna... niezależna ode mnie.

— Rozumiem... To znaczy spłacałam ci długi... wykupywałam się z niewoli — tu zarumieniła się silnie — za twoje własne pieniądze?

— Tak.

Milczenie.

Nagle ona krzyknęła ostro, histerycznie:

— Dlaczego się nie śmiejesz? To przecież — śmieszne! Ach — śmieszne!

Milczenie.

— I jeszcze to podejrzenie, że mogłabym się z ciebie śmiać — ciągnęła z drżeniem Jacqueline — podczas gdy ty na każdym kroku pomniejszasz mnie i zawstydzasz!

Zakryła twarz dłońmi. Podszedł, odjął jej ręce od twarzy i mocno ścisnął w swoich.

— Spojrzyj na mnie! — nachylił się nad nią. — Czy ja się śmieję?

Jacqueline spostrzegła zdumiona, że oczy męża, zawsze takie burzliwe i gniewne, zmieniły wyraz. Patrzyły na nią żałośnie jak przez łzy, ale nawet łzy nie zrobiłyby na niej równie wstrząsającego wrażenia.

Odwróciła głowę.

— Żałuję... przepraszam... jąkała.

Był jej w tej chwili ogromnie bliski, tak bardzo, że nie czuła zbytniej urazy o świeże odkrycie. Dużo bliższy niż nawet w okresie przyjacielskich dni w Cairnaig. Obustronnie byli tak bliscy zupełnego porozumienia, że jeszcze chwila, a byliby sobie padli w objęcia, gdy nagle Duana zdjął raptowny strach, żeby się nie zdradzić z miłością, którą wiecznie w sobie dławił. Opamiętał się. Zmiana była subtelna, prawie nieuchwytna, lecz Jacqueline spostrzegła się i zareagowała jak zwykle. Tak w zaślepieniu przepuścili moment szczęścia.

— Ja jednak... nie rozumiem czegoś, Henryku — zaczęła z pośpiechem... — Ty mi jeszcze czegoś nie powiedziałeś... Czy... Czy jednak miałeś prawo tak postąpić?

Duanowi twarz się zmieniła.

— Jak to — czy miałem prawo?

— Bo... bo to takie dziwne... takie tajemnicze. Czy zrobiłeś to tylko dlatego, żebym się czuła pieniężnie niezależna od ciebie?

— A cóż by mogło być innego?

— Nie wiem. Nie mam pojęcia. Sam powinieneś rozumieć, że mnie to musi dziwić, skoro nie dajesz żadnego wyjaśnienia.

Jacqueline nie chciała mu bynajmniej okazać nieufności. Pragnęła tylko dowiedzieć się całej prawdy. On jednak wyciągnął z tego zazdrośnie najokrutniejszy wniosek. Odsunął jej ręce, odwrócił się i nagle znów do niej zwrócił:

— No, mów otwarcie!

— Co mam mówić?

— Że mnie posądzasz o dalsze kradzieże.

— Henryku — krzyknęła.

— Raz to już było — powiedział ponuro. — Sama mówisz, że w tym jest coś... dziwnego.

— Ja cię nie posądzałam — zaperzyła się. — Ach, nie! Cokolwiek powiedziałam... cokolwiek we mnie wmawiano...

— Wmawiano? — podchwycił. — Więc to nie był twój pomysł?

Jacqueline potrząsnęła głową. Była przerażona. Duan miał twarz zaciętą, oczy zimne, usta surowe.

— Nie, ja... nigdy... naprawdę... sama... nie.. — jąkała się. — Byłam obrażona za to, że mnie tak... tego... traktowałeś... Podsunięto mi podejrzenie... Dałam sobie wmówić... Może to było dla mnie dogodne... Wstyd mi, Henryku, ale nie... ja wpadłam na tę myśl...

— Nie będę więcej pytał — odparł i przemknęło mu przez głowę, że gdyby nie trucizna uprzedzeń, które Bell zaszczepił dziewczynie, możeby on, Duan, zyskał jej względy. — Może kiedyś — dodał tonem groźby — będę miał możność odpłacić się pięknemu Walterowi. Wierz mi, że nie pominę sposobności jeżeli się nadarzy.

Wypadł z pokoju, zostawiając ją samą, nieszczęśliwą i niewiele rozumiejącą. Cóż miała począć? Czuła, że wpadła w wir. Poszła się położyć, lecz nie mogła zmrużyć oka.

Gorzko jej było, że uznanie dla odkrycia ojca ze strony uczonego towarzystwa okazało się bajką: że radowała się bezpodstawnie, że Duan wywiódł ją w pole. Przez całą noc miotała się między dwoma uczuciami: szalonego gniewu, że ją tak oszukał i rozczulenia, że uczynił to dla jej dobra. Pomógł jej kupić wolność, którą się tak chełpiła.

[Red]aktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański